

Dzieln

10 stron  
cena 10 gr

## Pomocza

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-75  
(kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

## Groźba poważnych konfliktów na Dalekim Wschodzie

## Japończycy zbombardowali okręty wojenne Ameryki i Anglii

## Amerykańska kanonierka zatopiona

LONDYN. Dodatki nadzwyczajne pism londyńskich przyniosły wczoraj sensacyjną wiadomość o poważnych zjściach na Dalekim Wschodzie. O powagę sytuacji świadczy fakt, że premier Chamberlain w związku z tymi incydentami zwołał posiedzenie rady ministrów.

Tym razem nie chodzi tylko o pogwałcenie neutralności jakiejś strefy, lecz o bezpośredni atak japoński na brytyjskie okręty wojenne na rzece Jang-Tse.

W niedzielę nad ranem japońskie baterie polowe w Wuhu ostrzeliwały 2.672 tonowy statek brytyjski „Sui-wo”, należący do indochińskiego towarzystwa żeglugowego. Angielska kanonierka „Lady Bird” została również ostrzelana przez japońską baterię polową. Ogień artylerii japońskiej trwał, dopóki „Lady Bird” nie odpłynęła daleko i znalazła się poza linią ostrzału. Druga kanonierka brytyjska „Bee” która szła w kierunku Wuhu, została również ostrzelana.

Na kanonierce „Lady Bird” trafiony 4 pociskami został zabity jeden marynarz, a jeden raniony. Poza tym zraniony został dowódca kanonierki. Także barka brytyjska „Tsing-tan”, która wiozła konsula brytyjskiego w Nankinie i brytyjskiego attache wojskowego, była ostrzelana.

W kilka godzin później inne kanonierki brytyjskie na rzece Jang-tse zostały zaatakowane z powietrza przez samoloty japońskie.

Kanonierki „Skarabeusz” i „Krieket” rozpoczęły wobec tego ostrzeliwanie aeroplanów japońskich z dział przeciwlotniczych. Wywiązała się formalna walka. Samoloty japońskie wycofały się jednak najwidoczniej w obawie przed działaniem brytyjskich dział przeciwlotniczych.

Przedmiotem ataków samolotów japońskich była również kanonierka amerykańska „Panay”. Kanonierka nie zdążyła

odpowiedzieć jeszcze na ogień, gdy na pokład spadła ciężka bomba japońska. Okręt rozerwany przez wybuch szybko poszedł na dno.

Kanonierka ta była nowoczesnym typem tego rodzaju jednostek i zbudowana została przed paru laty. Uzbrojona była w dwa dwucalowe działa przeciwlotnicze i 10 ciężkich przeciwlotniczych karabinów maszynowych. Gdyby atak nie nastąpił niespodziewanie, mogłaby się ona obronić przed samolotami. Fakt ten może wywołać groźne następstwa, ponieważ na kanonierce schronił się personel ambasady amerykańskiej w Chinach, w którego składzie znajdowało się m. in. 4 sekretarzy ambasady i amerykański charge d'affaires. Dyplomaci uratowali się, przestając się wplaw do brzegu przez wzburzone fale rzeki. Ilość ofiar nie jest jeszcze ustalona, musi być jednak wysoka, gdyż okręt zatonął bardzo szybko.

Obawiają się, że zginęło 10-ciu urzędników ambasady.

## Ostry protest Ameryki

Waszyngton. Sekretarz stanu Hull przygotował notę, utrzymaną w ostrym

tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem kanonierki amerykańskiej „Panay”. Hull odbył przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

## Japonia przeprosza Amerykę

Tokio. Japońskie ministerstwo spraw zagr. przeprosiło tylko ambasadora Stanów Zjednoczonych, a nie ambasadora W. Brytanii. Kola te stwierdzają, że zatopiona była tylko kanonierka amerykańska, zaś kanonierka brytyjska trafiona była jedynie odłamkami pocisków w chwili, gdy strzelała do samolotów japońskich.

Przedstawiciel armii japońskiej o-

świadczył w związku z bombardowaniem przez lotników japońskich amerykańskiej kanonierki „Panay”, że rząd japoński zamierza ukarać winnych tego bombardowania po uprzednim przeprowadzeniu dokładnego śledztwa.

Lotnicy ci, oświadczyli, że w chwili zrzucań bomb przekonani byli, iż mają do czynienia z chińskimi statkami.

## Nankin definitywnie zdobyty przez Japończyków

## Dzisiaj proklamacja filojapońskiego rządu w Pekinie

Nankin. (PAT) Wczoraj o zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

W związku z upadkiem Nankinu zo-

stanie dzisiaj przed południem utworzony w Pekinie „pro wizoryczny rząd republiki chińskiej”.

Rząd pro wizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że rząd nankijski przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieublagana walka komunizmowi.

Rząd pro wizoryczny współpracować będzie z rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu.

## Wizyta dowódcy sił lotniczych gen. Rayskiego w Berlinie

## na zaproszenie gen. Goeringa

BERLIN. W ub. poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie ppłk. Stachonia i majora Sula. Podróż odbyła się na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy i dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Goeringa.

W ciągu przedpołudnia gen. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny marszałkowi Blombergowi, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi, oraz szefowi sztabu niemieckich sił lotniczych gen. Stumpfrowi.

W godzinach popołudniowych odbyło się na cześć gen. Rayskiego śniadanie w domu lotników. Wieczorem polski attache wojskowy ppłk. dypl. Szy-

mański wydał z okazji pobytu gen. Rayskiego obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele generalicji niemieckiej na czele z ministrem wojny marszałkiem Blombergiem.

Wizyta gen. Rayskiego w Berlinie, następująca wkrótce po wizycie młn. Dellosa w Warszawie, komentowana jest przez prasę niemiecką jako nowy dowód dobrych stosunków polsko-niemieckich. Wizyta ta znalazła również echo w prasie francuskiej. Francuska gazeta „Paris Midi” zaznacza, że sojusz polsko-francuski nie powinien przeszkadzać poprawności stosunków polsko-niemieckich.

## W Stronnictwie Pracy niewesoło!

## Zjazd śląski frontu Morges nie udał się

KATOWICE. Zapowiadany od dłuższego czasu zjazd okręgu górnośląskiego Stronnictwa Pracy w Katowicach, zaczął się wprawdzie w ub. niedzielę, ale zakończył się niezwykle szybko i to wśród niezwykle kompromitujących okoliczności.

Oto zjazd ograniczył się tylko do uroczystej części oficjalnej, podczas której główny występ zarezerwowano dla sprowadzonego gen. Hallera. Nawet jednak obecność wodza nie zdołała uratować zjazdu. Mianowicie organizatorzy

zorientowawszy się, że na sali znajduje się silna opozycja, szykująca się do ataku na młodego Korfanteo, prowadzącego wydawnictwo „Polonii” zamknęli zjazd po jego oficjalnej części.

Nie odbyło więc ani dyskusji, ani zawiązywania w programie zjazdu wyboru władz wojewódzkich nowego tworzącego. Wśród ironicznych okrzyków, ze strony reprezentantów wewnętrznej opozycji, uczestnicy zjazdu rozszli się do domów w żalonym nastroju. Fiasko zeiste tragicomiczne.

## W czwartek posiedzenie Sejmu

Warszawa. Plenarne posiedzenie Sejmu marszałek Car wyznaczył na dzień 16 grudnia br. t. j. na nadchodzący czwartek godz. 16-tą.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje rządowe projekty ustaw: o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę”, o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

## Przed ustąpieniem prezyd. Poznania

Poznań. Rozeszły się pogłoski, że tymczasowy prezydent miasta Poznania ppłk. Więckowski ma ustąpić ze swego stanowiska z własnej inicjatywy.

## Jubileusz polskiej organizacji studenckiej na Litwie

Zjednoczenie Studentów Polaków Uniwersytetu w Kownie obchodziło w tych dniach swój 12-letni jubileusz założenia. Zjednoczenie otrzymało szereg gratulacji od organizacji polskich na Litwie i zagranicą.

Nie zapominajmy  
o głodnych  
i zziębniętych  
dzieciach

Składajmy ofiary  
na Pomoc Zimową!  
Konto P. K. O. 70.200  
Pomoc Zimowa

## Czyżby specjalna misja?

Berlin. B. premier francuski Flandin odwiedził wczoraj ministra Rzeszy Niemieckiej ministra Goebbelsa i odbył z nim dwugodzinną rozmowę.

## Ślub ks. Michała Radziwiłła z Żydówką za dwa tygodnie?

Ostrów Wlkp. Utrzymuje się w Ostrowie Wielkopolskim pogłoska, że ślub ks. Michała Radziwiłła z Suchestow ma się odbyć w dniu 26 grudnia. Ślubu udzielić ma zaproszony do Antonina jeden z „księży” kościoła narodowego.



# Aferzyści, spekulanci i szmuglerzy do Berezy

Zaostrzenie walki z przestępcami naruszającymi interes państwa i społeczeństwa  
Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Warszawa (PAT). Urzędowo donoszą: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania prześladowania o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców, występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z metod społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządków publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają, z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogłyby być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu

na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta RP. z 17 czerwca 1934 roku upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby, skierowane do miejsca odosobnienia, zostały wybrane w sposób,

jak najbardziej skrupulatny i rekrutują się wyłącznie z elementów **SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNYCH, ZAWODOWO ZAJMUJĄCYCH SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ PRZESTĘPCZĄ, DOTKLIWYM NARUSZENIEM INTERESÓW LUDNOŚCI I PAŃSTWA.**

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas na podstawie poszczególnych wyroków sądowych spędził w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemysłowców znajduje się **WŁAŚCICIEL 17 KAMIENIC I 2-CH KAWALATÓW NIEMSKICH.**

## Rokowania między Polską a Watykanem w sprawie nieruchomości po-unickich

Warszawa. W notach, wymienionych ostatnio między ministrem spraw zagranicznych Polski J. Beckiem a nuncjuszem apostolskim w Warszawie, ustalono podstawy układu w sprawie nieruchomości

po-unickich, który zostanie w najbliższym czasie zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską zgodnie z postanowieniami art. 24 alinea 3 koncordatu.

## Katastrofa autobusowa wskutek gołoledzi

Garwolin. W ub. poniedziałek między km 14—15 pod Garwolinem przewrócił się do rowu autobus zdążający z Lublina do Warszawy. Wskutek wypadku 28 osób

odniosło rany, w tym 4 ciężkie. Przyczyną wypadku była gołoledź na szosie i panująca mgła oraz prawdopodobnie defekt w motorze.

## Wyrok przeciw szajce wywrotowców w Lublinie 39-ciu skazanych

LUBLIN. Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł wczoraj wyrok w procesie 39

oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali głównie oskarżeni Franciszek Józwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia. Mieczysław Korzeniowski i Janina Mirą Dierów na po 8 lat. Wanda Lewicka, córka b. kuratora okręgu szkolnego skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata. Część oskarżonych pozabawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat.

## Pacyfista angielski Lansbury w Warszawie odbywa on podróż po Europie

(ch) Warszawa. Wczoraj przybył do Warszawy znany polityk angielski b. przewodniczący Partii Pracy, członek Izby Gmin, senior angielskiego ruchu socjalistycznego Lansbury. Wczoraj przyjął Lansbury'ego minister spraw zagranicznych Beck, dziś zaś przyjmą go Marszałek Smigły-Rydz i premier Składkowski.

Na zaproszenie P. Prezydenta R. P. Lansbury uda się do Spały, gdzie P. Prezydent R. P. odbędzie z nim dłuższą rozmowę.

Angielski ten polityk podróżuje już od roku po Europie, przeprowadzając ankietę na temat współpracy międzynarodowej i niebezpieczeństw, grożących pokojowi.

Ostatnio przed przybyciem do Polski Lansbury był w Rzymie i Berlinie, gdzie konferował z Mussolinim i Hitlerem.

## O co oskarżony jest b. starosta Robakiewicz?

Wkrótce stanie przed sądem b. starosta z Nadworny, woj. stanisławowskie Robakiewicz, oskarżony o dopuszczenie się nadużyć na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a mianowicie złotych 19.500 zł, przeznaczonych na zapomogi dla ludności Huculszczyzny, 12.570 zł z funduszu na powodzian, 500 zł z subwencji przyznanej Obyw. Komitetowi bitwy pod Mołotkowem. Nadto za szereg drobniejszych kwot, jako zaliczki rzekomo na służbowe wyjazdy do Rumunii i Czechosłowacji. B. starosta Robakiewicz był już skazany na rok więzienia przez sąd grodzieński za popełnione nadużycia w czasie urzędowania w Grodnie. Odpowiadać będzie z więzienia. (ag.)

## Habsburgowie wracają do Austrii i dawnych dóbr

Wiedeń. Austriacka rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie uchwałę już przed tym ustawę w sprawie odwołania wydalenia z kraju Habsburgów oraz zwrotu ich dóbr. Zostaną zwrócone następujące majątki: zamek Laxenburg pod Wiedniem, zamek Muerzsteg w Styrii, dobra Orth wraz z zamkiem, dobra Poeggstall, Mannersdorf nad Litawą, Oesendorf w Dolnej Austrii, Krampen w Styrii i Mattighofen w Dolnej Austrii. Prócz tego postanowiono zwrócić urządzenie zamku w Neuberg w Styrii.

Przy bólach reumatycznych mięśni i stawów stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczenia i odkażania przewodu pokarmowego.

## Komedia wyborów w Sowietach Głosowali wszyscy, ale ze strachu

MOSKWA. W niedzielę odbyły się w Sowietach wybory do najwyższej rady, nowego „parlamentu“ sowieckiego przewidzianego przez konstytucję stalinowską.

Uprawnionych do głosowania było około 90 milionów. Na ogół przypuszcza się, że udział w wyborach wzięło 100 proc. uprawnionych, bowiem dzięki doskonałemu zorganizowanemu systemowi kontroli, nik nie ośmieliłby się uchylić od spełnienia obowiązku wyborczego.

W Moskwie już przed godziną 6-tą rano ufornowały się przed lokalami wyborczymi długie kolejki. Dużo wyborców przybywało przed lokale wyborcze w zwartych grupach.

Wyborcom wręczono kartki z nazwiskiem kandydata, a cała czynność wyborcy ograniczała się do włożenia jej do podpisanej koperty, a następnie wrzucenia do urny.

Przed wieczorem głosowanie w Moskwie było właściwie zakończone, Stalin, Woroszyłow i Mołotow oddali swe głosy na Kremlu.

Wyniki wyborów znane będą dopiero za kilka dni.

W sobotę wieczór, w przededniu wyborów, Stalin wygłosił w teatrze Wielkim w Moskwie mowę, w której wychwalał sowiecką „demokrację“, zapewniając wyborców, że jako poseł nie zawiedzie ich zaufania.

Stalin atakował ostro elementy chwiejne i neutralne, zalecając wyborcom w stosunku do takich ludzi, gdyby się znalazli wśród członków najwyższej rady, ko

rzystanie z przysługującego wyborcom prawa odwołania deputowanego.

Mowa ta była jednocześnie ostrzeżeniem dla przyszłych „posłów“ iż w razie niesubordynacji mogą utracić mandat i nietykalność.

## Śpiewacy czczą kompozytora „Roty”

Koncert kompozytorski sędziwego jubilata zaszczylił swą obecnością p. Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz

Wczoraj wieczorem widownia Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu wypełniła się szalenie publicznością, która przybyła, aby uczcić zasługi sędziwego kompozytora „Roty“ — Feliksa Nowowiejskiego z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Koncert ten zaszczylił swą obecnością p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz, który gorąco oklaskiwał liczne utwory jubilata, wykonane przez toruńskie chóry oraz orkiestrę symfoniczną toruńskiego pp.

W loży obecny był również prezydent m. Torunia p. Raszeja. Na koncert przybyły także delegacje Związku Śpiewaczego z całego Pomorza.

Scena teatru przedstawiała w dniu wczorajszym niezwykle widok. Wypełniły ją w 1-ej części koncertu połączone chóry toruńskie oraz członkowie orkiestry symfonicznej.

Gdy przy pulpicie zjawił się mistrz Nowowiejski powitała Go burza niemiłkających oklasków. Po wykonaniu przez chóry „Hymnu Pomorskiego“ oraz „Hymnu do Bałtyku“, dalej psalmu 136 „Jeruzalem“ fragmentu utworu „Ellenai“ oraz 2 fragmentów z opery „Legenda Bałtyku“ — po 1-ej części koncertu wygłosił prelekcję p. K. Makowski, który naszkicował sylwetkę artystyczną jubilata, podkreślając, iż związany uczuciem z Pomorzem jubilat stale utrzymywał kontakt ze śpiewactwem pomorskim. Koncert ten był hołdem i po-

dzięką towarzystw śpiewających Pomorza za tę współpracę. Prelegent przypomniał w końcu, iż tam skąd Legiony wyruszyły w bój powstał również pierwszy akord „Roty“, która Pomorzanom dawala hart i zagrzewała do walki z zaborcą.

Następnie przemówił prezes Pom. Związku Śpiew. p. inż. Hoffman oraz w imieniu śpiewactwa toruńskiego p. Ludwik Makowski, czcząc w serdecznych słowach jubilata, u którego stóp spoczęły liczne wieńce laurowe i kwiaty od prezydenta miasta i Związku Śpiewaczego.

Mistrz, wzruszony do głębi objawami sympatii i hołdu, podziękował za owacje, obiecując wzbogacić muzyką polską jeszcze jedną operą pomorską p. t. „Kaszuby“.

W drugiej części koncertu, w której chóry toruńskie: „Św. Katarzyny“, „Halka“ (Podgórz), „Dzwon“, „Lutnia“ oraz orkiestra symfoniczna tor. p. p. wykonały kolejno: „Wojnę pod Raciborzem“ pod dyr. p. Garyntesa, „Sobótka“ (dyr. p. Marcinkowski), „Danae“ (dyr. p. prof. Moczyński), „Lot“ (dyr. p. Rutkowski) oraz uwerturę do oratorium „Syn marnotrawny“ w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. p. kpt. Z. Grabowskiego — kompozytora „Roty“ zaprosił do swej loży p. Wojewoda min. Raczkiewicz. Pod koniec koncertu publiczność jeszcze raz zgłotowała sędziwemu kompozytorowi serdeczną owację.

## Głos przeciw współpracy Pragi z Moskwą

Czy Czechosłowacja otrząśnie się ze zgubnych nastrojów filozoficznych?

PRAGA. Narodowe pismo czechosłowackie „Narodni Listy“ zamieszczają artykuł b. ministra przemysłu i handlu Matouszka na temat współpracy Pragi z Moskwą. Autor stwierdza, że na skutek ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza wobec rozwoju sytuacji wewnętrznej w Sowietach nakł

adowiecko - czechosłowacki stracił bardzo dużo na wartości praktycznej.

Ścisłe stosunki Pragi z Moskwą nie przyniosły korzyści Czechosłowacji, przeciwnie bardzo nawet jej szkodą. Wobec tego Matouszka nawołuje do rozluźnienia stosunków pomiędzy Czechosłowacją a Sowietami.

## Wojna gospodarcza między Rumunią a Niemcami

Czerniowce. W ślad za nieoczekiwanym wstrzymaniem przez Niemcy wzelkich zakupów zboża w Rumunii ta ostatnia ma wstrzymać całkowicie wszelki import w Niemiec.



## Fundament naszego życia zbiorowego

W poglądach na zagadnienie ustroju politycznego naszego państwa spotykamy się z najrozmaitszymi pomysłami. Przeróżni „zbawiacze” ojczyzny, najrozmaitsi znachorzy doradzają, byśmy mierników tych zagadnień szukali w obcych wzorach, że niechybnie zmieniłbyśmy Polskę w raj, gdybyśmy wypróbowali u siebie jedną z recept zagranicznych.

Więc krzyżują się w naszej atmosferze te wszystkie sugestie i niewątpliwie wytwarzają pewien zamęt w umysłach. Z różnych stron wypływają na powierzchnię próby powiązania zasad ustrojowych z aktualnościami polityki bieżącej, pomysły „interpretacyjne”, będące w swej istocie wynikiem wielkiego nieporozumienia.

Bo faktyczna sytuacja jest bardzo jasna i wyraźna.

Spory o fundament ustrojowy Polski, o najważniejsze „pryncypia” ustroju, mamy na szczęście już za sobą. Przez 14 lat o to toczyły się spory w wskrzeszonej do bytu państwowego Polsce. Od marcowej konstytucji z r. 1921 do kwietnia r. 1935. Rozpoczęły się bezpośrednio po marcu 1921, gdy zdrowy instynkt społeczeństwa z miejsca ocenił ówczesną ustawę ustrojową za nieodpowiednią — i skończyły się w kwietniu 1935, gdy w życie wszedł ustrój, którego tezy i zasady opatrzył swym ostatnim podpisem Twórca Niepodległości.

Nie chcemy też powtórzyć sytuacji, w jakiej w 19.ym stuleciu odbywała się we Francji chroniczna rewizja ustrojowa, tak doskonale zobrazowana anegdotą z okresu drugiego cesarstwa, kiedy to do jednego z paryskich księgarzy zgłosił się obywatel i zażądał tekstu konstytucji... ostatniej.

— Wydawnictwa tego nie posiadam, — rzeki księgarz, — guz nie handluje wydawnictwami periodycznymi...

Czyżbyśmy, jak to w minionym stuleciu było, zamieniać mieli konstytucję w wydawnictwo periodyczne?

Czyżbyśmy sobie nie zdawali sprawy z niebezpieczeństw, jakieby to ciągle wentylowanie zasad ustrojowych i nieustanne przymierzanie ich do rozmaitych wzorków cudzych, wносиło w nasze życie publiczne?

Więc dajmy wręczyć spokój tym „krzyżówkom” ustrojowym, których mozelne „rozwiązywanie” nie ma nic wspólnego z naszą obecną rzeczywistością — i stwierdzmy:

Fundamentem, na którym opiera się niezachwianie nasze życie zbiorowe, nie jako konstrukcją żelbetową, na której wznosimy gmach naszej państwowej i społecznej rzeczywistości, jest konstytucja kwietniowa — wyraz naszych doświadczeń kilkunastoletnich i przejaw naszych potrzeb i dążeń.

Ona to przekazuje nam troskę o państwo jako „wspólne dobro wszystkich obywateli” i ona przykazuje każdemu pokoleniu — a więc począwszy od naszego — „wysiłkiem własnym wzmoczyć siłę i powagę państwa”.

I tu dopiero, na tej wykładni 1-go artykułu Konstytucji, rozpocząć się może interpretacja tego, co nam czynić należy. Tu znajduje się podstawa dla naszych poczynań.

Bo cóż znaczy ten „wysiłek”, by „wzmoczyć siłę i powagę państwa”? Kiedy ten wysiłek wiedzie do siły, a kiedy prowadzi do słabości?

Wtedy, gdy spełnia dwa najistotniejsze warunki. Gdy dokonywany jest w skupieniu i gdy jest skuteczny.

I oto jesteśmy u zasadniczych źródeł idei zjednoczenia, koncepcji obozu, któryby za cel główny miał „wysiłek” skupiony i skuteczny.

Stoimy tu wobec zrozumienia przyczyny, dla której na czoło zasad, zawarłych w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego b. r., wysunięte zostały słowa, że „norme naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja Kwietniowa” i że „jest ona podstawą ładu i porządku w państwie”.

Więc nie wymyślił i pomysły, wywodzące się z jakichś obcych koncepcji ustrojowych, stanowiąc mają treść naszego życia politycznego — lecz realne konsekwencje, wynikające z ustanowionych już i w Konstytucji kwietniowej wcielonych wskazań. Po cóż głowić się mamy nad krzyżowaniem na rozma-

## Pod hasłem

# zacieśnienia więzów między Macierzą a Polakami za granicą odbył się zjazd Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej w Warszawie

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie ogólny - krajowy zjazd Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Podczas obrad zjazdu główny referat wygłosił wiceminister inż. Piasecki, podkreślając m. in. co następuje:

„Podstawowym celem towarzystwa jest pogłębienie poczucia jedności narodowej z Polonią zagraniczną, uświadamianie społeczeństwa o stanie tej Polonii i jej potrzebach, o konieczności niesienia jej pomocy materialnej i moralnej w najszerszym zakresie oraz propagowanie zadań i działalności Światowego Związku Polaków z zagranicy wewnątrz kraju.

Zadania nasze są wielkie i do ich realizacji musi stanąć za nami cały naród, bo tam za granicami Rzeczypospolitej żyje, pracuje, myśli i modli się po polsku przeszło 8 milionów rdzennych Polaków, a każdy z nich, czy to na obczyźnie czy na etnicznie polskich ziemiach, to kość z naszej kości,

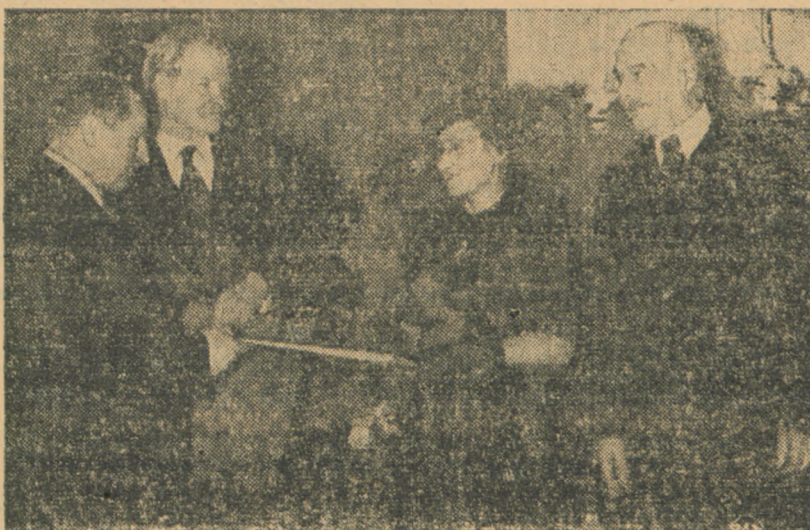
krew z naszej krwi i reprezentacja Polski w świecie.

Idea współpracy z Polonią zagraniczną toruje sobie drogę do serc wszystkich Polaków. Sieć organizacyjna Towarzystwa ogarnia wszystkie województwa. Mamy już dobrze zmontowane okręgi. Ale to nie wszystko. Prócz okręgów muszą powstać we wszystkich miastach i miasteczkach obwody Towarzystwa, a na niższych szczeblach Koła. W szeregach członkowskich winni się znaleźć wszyscy Polacy bez różnicy przekonań”.

W imieniu p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka witał zjazd p. dyr. Wiktor Krymmer, życząc zarówno zarządowi głównemu jak i wszystkim okręgom Towarzystwa jak najlepszych wyników w pracy nad uzyskaniem wspólnoty narodu polskiego z zagranicy z narodem polskim w kraju.

Z kolei witali zjazd w imieniu Świate-

## Wręczenie nagród miasta Warszawy



Na ratuszu warszawskim odbyło się uroczyste wręczenie nagrody: literackiej, artystycznej i muzycznej m. Warszawy za rok 1937. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez Prezydenta Starzyńskiego nagrody literackiej laureatce p. M. Kuncewiczowej. Na prawo laureat nagrody artystycznej Wojciech Kossak, oraz na lewo laureat nagrody muzycznej Kazuro.

# Plany japońskie w Chinach

**Niedoszła interwencja Niemiec — Taktyka japońska — Tendencje ugodowe po stronie chińskiej — Siły zbrojne obydwu stron — Wojna ruchoma**

Najważniejszym pytaniem w toczącej się wojnie chińsko - japońskiej będzie pytanie w jakim kierunku zamierzają Japończycy wyzyskać swe zwycięstwa pod Nankinem.

Mówiło się wiele o próbach pokojowego pośrednictwa Niemiec, które wprawdzie sympatyzują z Japonią, związaną z nimi paktem antykomunistycznym, ale równocześnie mają bardzo poważne interesy ekonomiczne w Chinach i pragnęłyby je zachować, pamiętając równocześnie o tym, że pomyślna interwencja dyplomatyczna wzmocniłaby również niesłychanie ich stanowisko polityczne na całym świecie. Mówiło się również o tym, że główne żądania japońskie będą się streszczały w tym, — aby partia rządowa chińska Kuomintang została oczyszczona z żywiołów rewolucyjnych, prosovietkich i antyjapońskich, i aby Chiny zgłosiły akces do bloku antykomunistycznego.

Równocześnie dotychczasowa taktyka japońska stosowana konsekwentnie i cierpliwie w stosunku do Chin polega na obsadzaniu coraz to nowych obsza-

rów i prowincyj olbrzymiego państwa i tworzeniu fikcyjnych rządów prowincjonalnych zależnych w zupełności od poparcia bagnetów japońskich.

Oczywiście, wskutek konieczności nagłego odwrotu i straty stolicy, pojawiają się po stronie chińskiej pewne tendencje ugodowe, których przedstawić miałby być nominalnie szef Kuomintang, Wang Czing Wei. Wielki wpływ na nastroje wywiera również fakt zupełnej bierności Sowietów w obecnej sytuacji. Mimo to jednak liczą się z dalszym oporem chińskim, zasadzającym się na dwóch zasadniczych faktach: olbrzymim obszarze Chin, trudnym do opanowania pod względem tak wojskowym jak i administracyjnym, i na możliwości wyczerpania się wojskowego i finansowego Japonii w razie przeciągania się operacji wojennych.

Japonia wyzyskała dwa mało znaczące zajścia, a mianowicie starcie między oddziałami japońskimi i chińskimi w okolicach Pekinu 8 lipca 1936 r. i zamordowanie oficera japońskiego w Szanghaju 13 sierpnia, aby rozpocząć

wojnę zanim dzieło reorganizacji armii chińskiej zostanie dokonane. Czang Kai Szek pracował usilnie nad zmodernizowaniem swego wojska, realizowanym przez misję wojskową, w której skład wchodziło 40 oficerów niemieckich pod wodzą generałów von Wetzell i von Seeckt. Armia ta w roku 1934 miała liczyć milion trzysta żołnierzy, doszła jednak do połowy tej cyfry.

Obecnie po stronie chińskiej walczą dwa miliony żołnierzy, bardzo różnej wartości, co jest cyfrą bardzo niską w stosunku do 400 milionów ludności tego olbrzymiego kraju.

Po stronie japońskiej dysponującej w czasach pokojowych wojskiem o sile 300.000, walczą obecnie na olbrzymim terenie chińskim 400.000 ludzi, świetnie zaopatrzonych we wszystkie środki służące do prowadzenia nowoczesnej wojny i doskonale zdyscyplinowanych. Dzięki temu Japończycy odnoszą sukcesy nad przeciwnikiem normalnie trzykrotnie liczniejszym. W walkach pod Szanghajem przewaga chińska była nawet 10-krotna, a jednak po 75 dniach walki została przelamana.

Ze względu na ogromny teren nie ma mowy o tworzeniu jednolitych frontów, ale musi się prowadzić wojnę ruchomą. Wojska chińskie są niezdolne do przeprowadzenia większych operacji, umieją bronić się w miejscu zwłaszcza w korzystnym dla nich terenie górskim.

Pod względem politycznym front południowy ma znaczenie pomocnicze, a sukcesy osiągnięte na nim mają zapewnić Japończykom możliwość zorganizowania przede wszystkim Chin północnych po ich myśli.

tych płaszczyznach naszego życia takich czy owakich koncepcji ustrojowych kiedy w tezach naszej konstytucji mamy wyraźne cele i zadania, których realne i umiejętne wykonanie da moc pracy nie tylko naszemu pokoleniu, ale i naszym dzieciom i wnukom.

Spełnmy najpierw to, co nam nakazuje 1-szy art. Konstytucji: zdobądźmy się na „wysiłek”, wzmagaający „siłę i powagę państwa”.

Czyż może być on skuteczny, gdy go wykonywać będziemy w rozproszeniu, w rozgarze i ścieraniu się „orientacyjnym”, w jakowych debatach o „lep-

szość” czy „gorszość” fosforyzujących z oddali form ustrojowych?

Czy też skuteczność tego wysiłku nie jest uzależniona od poniechania tych jałowych sporów, natomiast faktycznego skupienia się dokoła tego, co konstytucja określa „wzmoczeniem siły i powagi państwa”?

Odpowiedź na te pytania jest dla każdego trzeźwo myślącego i z pięć doktrynerstwa wyzwolonego człowieka, nie wątpliwa i wyraźna:

Idea zjednoczenia jest przesłanką skuteczności naszego wysiłku dla wzmoczenia siły i powagi Polski.



# „Pieniądz, ujęty w karby pracy i dyscypliny, mnoży energię społeczną”

## Przemówienie wicepr. Kwiatkowskiego podczas poświęcenia gmachu PKO w Wilnie

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia nowowbudowanego gmachu Pocztywnej Kasy Oszczędności w Wilnie; uroczystość ta stała się inauguracją akcji podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich z Wilnem na czele. Podczas uroczystości przemówił m. in. wicepremier Kwiatkowski, który właśnie bawił w Wilnie na wielkiej naradzie gospodarczej, dotyczącej rubieży północno-wschodnich Rzplitej. Przemówienie p. wicepremiera brzmi jak następuje:

„Wczoraj w ciągu całego dnia zastanawialiśmy się nad tym, w jakich warunkach mogłaby powstać w szybkim tempie pomyslniejsza i gospodarcza ziem polskich północno-wschodnich, tych bastionów, które zapisały się mocnymi zgłoskami w historii Polski i których rola w naszym państwie, w naszej ojczyźnie, naprawdę nie jest jeszcze zakończona.

Jednym z głównych problemów, które podkreślali wszyscy przedstawiciele tej ziemi, to było zagadnienie uporządkowania, udyscyplinowania wody. P. marszałek Prystor opowiadał mi, że na dużych przestrzeniach tego kraju, w tej krainie jezior, gdy tylko o parę centymetrów woda się podniesie, wszystkie tereny są zalane, powstają wielkie zniszczenia, wielkie niedole ludzkie. Ale ta sama woda, gdy zostanie ujęta w karby dyscypliny, gdy zostanie wtłoczona w koryta pracy, zmienia się na potęgę i dobrobyt ludzki i kraju. Może wypracowywać tysiące kilowatów energii elektrycznej, może rozprzestrzeniać siłę twórczą po wielkich przestrzeniach kraju, może budować i tworzyć.

TAKIE SAMO ZJAWISKO DOTYCZY I PIENIĄDZA. I PIENIĄDZ MOŻE BYĆ ROZLANY NA WIELKICH PRZESTRZNIACH, JAK WODA I MOŻE BYĆ PIENIĄDZEM BEZWARTOŚCIOWYM, NISZCZĄCYM PIENIĄDZ JEDNAK UJĘTY W KARBY PRACY I DISCYPLINY MOŻE TAK SAMO, JAK TE SIŁY WODNE, MNOŻYĆ ENERGIĘ SPOŁECZNĄ.

Oto dzisiaj święcimy i otwieramy wielką i pożyteczną instytucję w pięknym gmachu. Można wypowiedzieć paradoksy wielki, że chociaż dla całego życia gospodarczego i dźwignięcia kraju pieniądz rzeczywiście stanowi wielką dźwignię, to ta instytucja potrzebuje przede wszystkim po dwóch stronach swojego stołu bankowego ludzi, którzy wiedzą, jaki spoczywa na nich obowiązek, ludzi świadomych, że ten obowiązek w każdej chwili muszą wypełnić po kreskę. Jeżeli kierownicy banków będą rozprzeczni gospodarstwo powierzonym im pieniądzem, a po drugiej stronie będą ludzie, którzy świadomie i z myślą przynio-

są tutaj pieniądz, żeby gospodarstwo pracowało, to wtedy w tej instytucji zacznie się gromadzić wielka ilość pieniędzy. Jestem zupełnie pewny tego, że właśnie pod tym względem w zarządzie P. K. O. są właściwi ludzie na właściwym miejscu. WIELOLETTNI ROZWÓJ TEJ INSTYTUCJI DOPROWADZIŁ DO TEGO, ŻE W ORBITE OSZCZĘDZANIA I PRACY ZORGANIZOWANEJ WCHŁONIĘTO PARĘ MILIONÓW LUDZI W POLSCE parę milionów ludzi z rodzinami, to naprawdę potęgą. P. K. O. posiada dzisiaj związanych ze sobą ludzi więcej, aniżeli niejedno państwo w Europie liczy mieszkańców.

Składam p. prezesowi życzenia, ażeby

stale przychodzili tu ludzie coraz doskonalsi pod względem gospodarczym, KTÓRY CORAZ DOKŁADNIEJ BĘDĄ WIEDZIEĆ I ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ JAK PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ I PRZEZ PRACĘ MNOŻYĆ SIĘ BĘDIE GOSPODARSTWO NARODOWE, TAK PIĘKNIE I SYMBOLICZNIE WYRAŻONE W TYM GMACHU.

I sądzę, że zadanie wasze będzie wypełnione i że będzie realizowane to wszystko, cośmy wczoraj omawiali wspólnie, przedstawiciele ziemi wileńskiej i nowogródzkiej i my, którzyśmy reprezentowali instytucje państwowe i rząd. Sądzę, że praca P. K. O. napewno przyspieszy i rozwinie to zadanie”.

## Piękny gest pracowników Tow. „Warta” w Warszawie

### Pomoc dla nieszczęśliwej rodziny Kiwickich

Pracownicy „Warty” towarzystwa reasekuracyjnego W-wa, Al. Jerozolimskie 55 skierowali do Augustyna Kiwickiego w Działdowie list następującej treści:

„Opisana przez p. Sukertową - Biedrawinę w nr. 334 „Kuriera Warszawskiego” ciężka sytuacja, w jakiej WPan obecnie się znajduje na skutek gorliwej obrony polskości za granicą i Swej pracy w czasie akcji plebiscytowej, wzruszyła nas głęboko.

Uważamy za swój obowiązek pomóc WPanu w miarę możliwości w Jego trudnym położeniu i wierzymy, że apel p. Sukertowej - Biedrawiny znajdzie szer-

sze echo w naszym społeczeństwie, a uzyskane dzięki temu środki materialne pozwolą WPanu na zapomnienie o tej ciężkiej krzywdzie, jaka go spotkała.

Przesyłając w dniu dzisiejszym przekazemy pocztowym zebraną wśród nas sumę zł. 70,— (złoty siedemdziesiąt), prosimy dla porządku o potwierdzenie odbioru tej kwoty i załączamy najserdeczniejsze życzenia pomyślnego i spokojnego życia na ziemi ojczystej. — Z poważaniem: Za pracowników „Warty” — Wądołowski — Marciszewski.

Piękny gest pracowników Tow. „Warta” zasługuje na uznanie.

## Wiadomości w kilku wierszach

### Z KRAJU

**Luck.** Powstało niedawno Wołyńskie Towarzystwo Muzyczne rozwija obecnie bardzo żywą działalność. Organizowane są po mniejszych miastach wołyńskich oddziały W. T. M.

**Warszawa.** W niedzielę odbyła się uroczystość przekazania dla KOP'u sanitarnego samochodu z pełnym nowoczesnym wyposażeniem — ufundowanego przez Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek.

**Krosno.** W niedzielę odbyła się w Krośnie uroczystość przekazania armii 4 karabinów masz., ufundowanych z dobrowolnych składek pracowników umysłowych i fizycznych zakładów przemysłu lnianego „Krosno”. Dar odebrał płk. Csadek imieniem dowódcy okręgu korpusu Przemysł.

**Piasek.** Robotnicy zatrudnieni przy budowie koszar w Luniecu wpłacili na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych 161,50 zł.

**Turka.** Do Berezki Kartuskiej odesłano z Turki n/Stryjem znanego na tamtejszym gruncie milionera, współwłaściciela elektrowni, Hersza Kunkego, który miał popełnić szereg machinacji podatkowych.

### Z ZAGRANICZĄ

**Rzym.** W niedzielę o godz. 17 przybył do Rzymu węgierski minister wojny gen. Roeder witany na dworcu przez podsekretarza stanu Pariani i posłów Węgier przy Kwirynale i Watykanie.

**Città del Vaticano.** Dn. 13 grudnia zebrał się konsystorz papieski, na którym zostali mianowani kardynałami: patriarcha wenecki, nuncjusz w Białogrodzie, arcybiskup Westminsteru, sekretarz kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych oraz arcybiskup Lyonu.

**St. Wendel.** Landrat okręgu St. Wendel w Zagłębiu Saary wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkich procesji oraz pielgrzymek, ze względu na panującą zarazę rączki i pyska, do miejscowości St. Wendel i Marpingen.

# Z Centralnego Okręgu Przemysłowego Likwidowanie przeszłości

Nazywa się Ignacy Plizga — ma 1 morgę gruntu i pięcioro dzieci. Od czasu jak zaczął gospodarować na swoim, przybywało mu tylko co raz więcej zmarszczek na twarzy i dzieciśków — ziemi nic nie przybyło. Łatał swoją błąd dorywczym zarobkiem, a to w lesie, a to na tartaku u pana dziedzica i pocieszał się maksymą, wymyśloną przez sytych dla obłaskawienia głodnego: kogo Pan Bóg stworzył, tego nie umorzył.

I Plizga i Daszkowski i setki jak oni dorwali się wreszcie spragnionymi pazurami do roboty i zaczynają powoli odżywać. Oni najlepiej zrozumieli i odczuli, czym naprawdę te wszystkie roboty w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dla nich w każdym bądź razie wybawieniem i nadzieją na lepsze jutro. We wszystkich wsiach rozrzuconych dokoła Stalowej Woli, w miasteczkach takich, jak Leżajsk, Nisko, co raz donośniej

mniaków. Traf chciał, że akurat do robót betonowych potrzeba takiego właśnie chudego, czystego piachu, że ta jego górka przyszoła, na której dawniej nawet koza nie mogła się pożywić, stała się dla niego ekarbem. Dziś około 80 fur piasku sprzedaje w ciągu dnia, zarabiając przy tym przeciętnie 300 zł. W ciągu paru lat nie zarobiłby dawniej tyle, co dziś w ciągu dnia, ale nie zgłupiał z tego powodu, nie schował pieniędzy w pończochy, tylko, jak słyhać, ma zamiar użyć je na rozszerzenie swego interesu. To zresztą jest wyjątkowy wypadek, ale i inni chłopcy powoli, może trochę zbyt powoli, uczą się korzystać z dobrej koniunktury. Poziom życia podnosi się, wymagania powoli rosną, stan zdrowotny polepsza się. Lecznictwo ubezpieczeniowe, które do tej pory nie tu nie miało do roboty, teraz dzięki masowemu zatrudnieniu wsi wkroczyło na nowe drogi. Rozrzucono lekarzy po Okręgu, objęto wreszcie wieś stałą kontrolą i opieką. A jak bardzo potrzebna jest tej wsi opieka, dowodem — zawaleni pracą lekarze i niezwykle ruch w aptekach okolicznych. A przecież to dopiero początek. Przecież to dopiero może połowa tych, którzy się powinni leczyć.

Nowe wydarzenia, nowi ludzie — wszystko to zmusza miejscowych do rozejrzenia się po dotychczasowym życiu. Obskurne warunki bytowania niejednemu już zaczynają się wydawać nie do zniesienia, w niejednej głowie rodzi się pragnienie poprawy. Parotysięczne Nisko nie może się zbytnio szczyścić swymi ulicami, do tej pory jednak nikt się nie przejmował drewnianym troturem i bajorem pośrodku ulicy. Dobrze było i tak. Teraz w głowach niektórych „wicherzycieli” powstają pomysły uporządkowania miasta, zaburkowania ulic. Sam słyszałem, jak jakiś tutejszy (tutejszego łatwo poznać bo kłania się wszystkim, którzy noszą kapelusze), ucinał perorę na temat nieporządków w rodzinnym mieście i uważał, panie dobrodzieju, że to musi się zmienić, bo wstyd, panie, przed Europą.

I to już jest bardzo dużo. Ze ludzie przejrzel!

Ze chłop ze wsi zamiast „odczynić i odkadać” chorobę, co raz częściej przychodzi do lekarza, że tyk małomiasteczkowy odczuwa okropność swego bajora na ulicy i pragnie jakoś ulepszyć to swoje dotychczasowe, zatechłe życie. Realizowanie idei Okręgu Przemysłowego daje środki do tych „ulepszeń”, ale jednocześnie i pobudza i pokazuje nowe wzory. Młody parobczak z Piawa na gwałt chce się wykształcić na fachowego betoniarza, bo chce, tak jak jego majster Ślązak, mieć radio, porządne ubranie i posłuch między ludźmi. Bodaj za darmo powiada, będzie w mieście praktykował, byłoby tylko dopiąć swego. To są właśnie bardzo cenne zdobycze ostatnich lat. Głodny zaczął jeść do syta, chory zaczął się bezpłatnie leczyć, a w głowie bezradnego i apatycznego powstają nowe, śmiałe plany.

Tak postępuje likwidowanie przeszłości.

L. H.

## Wiadomości gospodarcze

### KONTYNGENTY PASZOWE

Ministerstwo przemysłu i handlu powierzyło Państwowym Zakładom Przemysłowo - Zbożowym dokonywanie centralnego zakupu pasz na rynkach clearingowych.

Artukulami przywozowymi, do których zastosowano ten zakup są: kukurydza z Węgier i krajów bałkańskich oraz makuchy słonecznikowe, kukurydza, siano i otręby z Rumunii.

Podział kontyngentów paszowych będzie dokonywany przez podkomitet rolny komitetu przywozowego, rady handlu zagranicznego.

### O PROLONGOWANIE RAT KREDYTÓW RZEMIEŚNICZYCH

Związek izb rzemieślniczych zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego, by w granicach czasokresu pożyczek spłata rat mogła nastąpić w terminach dłuższych niż dotychczas stosowane terminy 3-6 miesięcy. Bank Gospodarstwa Krajowego wyjaśnił, że zmiana systemu spłat, z zachowaniem oczywiście terminu końcowego, leży w wyłącznej kompetencji instytucji rozprawdzającej.

### DOCHODY RZEŹNIKÓW I WEDLI-NIARZY

Dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu, p. E. Światliński, zawiadomił Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu, iż polecił stosować na terenie Izby w stosunku do zakładów rzeźniczo-wedliniarskich na rok podatkowy 1937 normy szacunkowe dochodowości w następującej wysokości: a) sprzedaży w starych zakładach handlowych 8-13 proc. b) przy sprzedaży wyłącznie na targach 7-8 proc.

Ministerstwo Skarbu zatwierdziło normę dla wymienionych rzemioł w wysokości 10-18 proc.

## Z życia kolejarzy

# O zapomogi na gwiazdkę

Minał dzień św. Mikołaja — dzień, przed którym nasi mali dyplomaci — dzieci, spodziewając się otrzymać od niego jakąś miłą niespodziankę, stają się zwykle grzecznymi. Niestety, o ile chodzi o dzieci kolejarzy, wszelkie zabiegi dyplomatyczne większości z nich, nie odniosły skutku i dzień ten upłynął dla nich podobny do innych powszechnych dni, nie pozostawiając w ich duszach nic, prócz zazdrości do innych dzieci, którym udało się otrzymać w tym dniu upominki od św. Mikołaja.

Wiemy bowiem my dorośli (a i dzieci współczesne również domyślają się już o tym), że rola tego dobrego patrona dzieci ogranicza się w istocie do rozdawania im zabawek, które zakupili i włożyli mu do worka soki tani, jak ich własne rodzice.

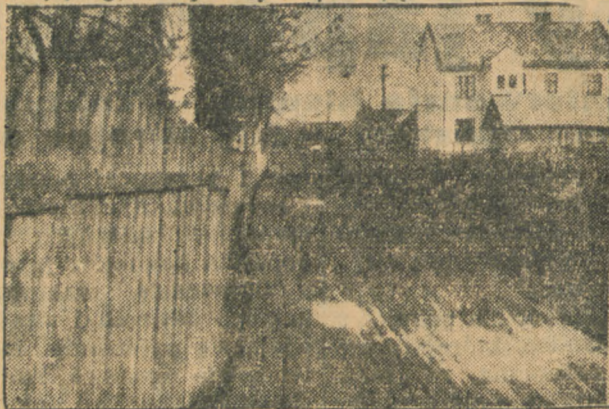
Niestety budżet średniego, a szczególnie niższego pracownika kolejowego, niewystarczający nawet na codzienne odżywianie rodziny nie pozwala mu na kilku złotych wydatków dla zakupu zabawek swym dzieciom. Stąd umartwienie dla rodziców i rozczarowanie a nawet żal do nich ze strony dzieci za doznany zawód.

Zbliża się gwiazdka, zaczyna się ruch przedświąteczny. Wszędzie przed przystojnymi choinkami, wystawami sklepów stoją gromadki dzieci, wchłaniających z zachwytem urok jarzących się świecidełek i marzących o takiej samej choince u siebie w domu. Czy czeka ich nowy zawód? Czy nie przyjdzie koleją z doraźną pomocą materialną swym pracownikom w formie zapomóg na gwiazdkę, które umożliwią im

urządzenie gwiazdki dla swych rodzin i pozwolą zapomnieć o codziennych troskach i zmartwieniach na widok dzieci, rozbawionych dookoła choinki.

Coprawda Rodzina Kolejowa urządza corocznie w większych ośrodkach kolejowych gwiazdkę dla dzieci biednych kolejarzy, lecz imprezy te są niedostateczne, gdyż większość rodzin kolejarzy, zamieszkujących na przetrzeni, nie może brać w nich udziału, a poza tym nie są one w stanie zastąpić pod względem uroku i znaczenia wychowawczego gwiazdki, spędzonej przy ognisku domowym.

To też należy się spodziewać, że krążące wśród kolejarzy pogłoski o zamierzonej przez kolej wypłacie pracownikom zapomóg na gwiazdkę, okażą się prawdziwe.



Do tej pory nikt się nie przejmował drewnianym troturem i bajorem pośrodku ulicy







# TO NIE MÓJ MAŻ

AN-ELM GOTH

34)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugenusa Bałuckiego

Państwo Gortniccy kroczyli pod rękę przez szereg pokoi. Pani Monika prowadziła tego człowieka, teraz uchodzącego powszechnie za jej męża — nikt nie powinien był zauważyć, że on nie zna rozkładu mieszkania, w którym Julian Gortnicki był częstym gościem.

Tymczasem Gortnicki ociągał się lub próbował skrócić w niewłaściwym kierunku jedynie po to, by uczuć wyraźniej bezpośrednią bliskość Moniki, która prostowała te błędy, lekko przyciskając do siebie jego ramię. I to napawało Gortnickiego szczęściem, od którego dostawał zawrotu głowy.

Zbyszyński jak zwykle prowadził niewielki lecz doborowy zespół muzykantów.

Gdy małżeństwo znów się znalazło na sali, Gortnicki sklonił się z uśmiechem, zapraszając żonę do pierwszego tańca. Już w następnej chwili zrozumiał, że się naraził nieopatrznie na największe niebezpieczeństwo, jakie go mogło spotkać po powrocie z Gdyni: można ukryć twarz pod maską, schować się w domino, zmienić głos, ale trudno się nie zdradzić w tańcu — kobieta prawie zawsze rozpozna mężczyznę, jeśli z nim tańczy dość często od sze.egu lat, a tym bardziej jeśli ją łączą z nim bliskie stosunki.

Pani Monika drgnęła mimowoli, gdy się uczuła w ramionach człowieka, który był do złudzenia podobny do jej męża i nawet tak jak on prowadził w tańcu.

Obrzuciła go niespokojnym ukośnym spojrzeniem... i nagle serce w niej zamrło zdjęte trwożną błyskawiczną myślą: trzeci takt rozstrzygnie! Jeśli zrobi krok, który robił Jul...

Nerwowy dreszczyk przeleciał jej po plecach. Nie miała odwagi dokończyć tej myśli, ale Gortnicki spostrzegł w porę, że Mona się zawahała, wyczuł niebezpieczeństwo... i krytyczny moment minął szczęśliwie.

Pani Monika westchnęła z ulgą — ten człowiek tańczył prawie tak samo świetnie jak Jul, ale to nie był jej mąż.

Wkrótce ich rozdzielono: pani Monika tańczyła z innymi, Gortnicki znalazł się w kółku mężczyzn, którzy zadając pozornie niewinne pytania, starali się zbadać jego sytuację. Odpowiadał, uśmiechał się, żartował, ale ciągle czuł w ramionach żonę: to było nowe i niesłychane silne wrażenie, a sama przygoda okazała się o wiele ponętniejsza niż wówczas, gdy ją rozpoczynał, żegnając się z Burzewiczem.

Zabawny zbieg okoliczności wywołał szczery uśmiech na jego usta — wspomniawszy przyjaciela, biorąc z tacy puchar pełny kunsztownie ułożonych lodów.

Nie wiedział, oczywiście, że właśnie w tym momencie „Baśka” przestała istnieć...

Zjawił się adwokat Łazoński — jak zwykle ze znacznym opóźnieniem. Stojąc na progu sali rozjeździł się na wszystkie strony i znalazł wreszcie Gortnickiego. Podszedł, usiadł obok i korzystając z tego, że w pobliżu nikogo nie było, powiedział półgłosem:

— Winszuję... Pan jest lepszym aktorem, niż przypuszczałem.

— O, panie mecenasie! Biedny statysta filmowy jest głęboko wzruszony tym zaszczytem — sklonił się żartobliwie. — Więc pan sądzi, że mogę zrobić

karierę w filmie?

Zdawało się, stary prawnik nie dosłyszał tego zdania.

— A pani Monika? — zapytał. — Też doskonale udaje wesołą, prawda? Szczerze się bawi, tak?

Gortnicki patrzył w milczeniu na Łazońskiego.

— Wysłaliśmy radiogram na „Baśkę” z prośbą o natychmiastową odpowiedź — ciągnął Łazoński. — Jeszcze kilka dni może się pan popisywać w roli Gortnickiego... Urwał, widząc zbliżającego się plotkarza Rankego, lecz dodał po krótkim namyśle: — A co wtedy będzie?...

Ranke ujął pod ramię i pociągnął za sobą starego adwokata, jednak Gortnicki zdążył za nim zawołać z udaną bez troską:

— Będzie nowy urlop, panie mecenasie! Jeszcze nie odpocząłem jak się należy!

Ale gdy został sam, pomyślał, że stary Łazoński miał słuszną — bo rzeczywiście, co potem będzie?...

Nagle doznał przykrego uczucia, że ktoś stoi za jego plecami i obserwuje go badawczo — wydało mu się, że tak może patrzeć tylko Mona. Podniósł się ociężale i z pewną trudnością poruszając zeszytowanymi nogami, udał się do bufetu, wychylił duży kielich koniaku, jeszcze jeden... Przelknął go z niesmakiem, ale nalał trzeci.

Tym razem nie przeczuł, co się za nim działo: pani Monika, która za nim podążyła, zatrzymała się na chwilę w drzwiach i odeszła spokojna — Jul nigdy nie pił koniaku!...

Wracając na salę, ujrzała z daleka Stefana Zby-

## Votum kardynała Gerlier dla klasztoru Jasnogórskiego



Reprodukujemy fotografię, przedstawiającą drogocenną chorągiew, ofiarowaną jako votum dla klasztoru Jasnogórskiego przez biskupa Lourdes kardynała Gerlier. Chorągiew ta została po poświęceniu uroczystie zawieszona w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

szyńskiego; kroczył powoli, mijając grupki rozbawionych gości; zdawało się, kogoś szukał, ale w rzeczywistości była to tylko ostrożność — widział i to z bliska, jedynie niewyraźne sylwetki ludzi.

Zatrzymał się słysząc koło siebie głos pani Moniki:

— Chciałam z panem porozmawiać...

Uśmiechnął się uszczęśliwiony.

— W tym tłoku to będzie niemożliwe, pani Moniko — odparł. — Wpadnę jutro w południe, jeśli pani pozwoli.

Potrząsnęła głową.

— Nie, to musi być dziś. — Ściągnęła lekko brwi i dodała: — Niech pan do mnie przyjdzie... dziś, po tym przyjęciu.

Zbladł mimowoli. Patrzył na młodą kobietę nateżając wzrok — teraz pragnąłby widzieć jej oczy, wyraz twarzy.

— Ależ, pani Moniko... — wyjąkał wreszcie. — To jest niepodobieństwo. U pani w domu?... Przecież mąż pani... Nie, to jest niemożliwe... zupełnie niemożliwe!

— Nie ma rzeczy niemożliwych, panie Stefanie. Mój mąż...

Zbyszyński ledwo panował nad sobą. Dotknął jak gdyby przypadkowo jej ręki i szepnął:

— Nie, pani Moniko. Opowiem wszystko... pani się przekona, że to jest naprawdę niemożliwe...

Orkiestra zaczęła grać następny taniec. Nie ściągając na siebie uwagi, oboje się udali do bocznego saloniku i tu Zbyszyński, utykając niemal na każdym słowie, opowiedział, co zaszło między nim a Gortnickim po sprzeczce w ogrodzie zimowym.

Pani Monika słuchała, patrząc nieruchomo w jeden punkt — w tym miejscu na tapecie była dziurka, ale taka mała, że trzeba było mieć ostry wzrok i dobrać się przypatrzeć, by to zauważyć. Nie mogła oderwać oczu od tej plamki, była pewna, że się załamie, jeśli to zrobi.

Słuchała, nie mając odwagi uściśnić mu dłoni. Obawiała się, że on wyczuje gwałtowne bicie jej serca.

— Czekam pana jeszcze dziś, panie Stefanie — powtórzyła, gdy Zbyszyński umilkł. — Pan mi dał dowód wielkiego zaufania i dlatego pan ma prawo żądać ode mnie zupełnej szczerości. Dawniej chciałam z panem porozmawiać, teraz to się stało koniecznością. Proszę wyjść z domu w kilka minut po naszym odejściu. — Wstała wyciągając dłoń. — Więc czekam!

Stefan Zbyszyński został sam. Długo siedział patrząc tępo przed siebie, potem przesunął ręką po oczach, dotknął blizny po postrzale i odchylił się na oparcie fotelu, starając się skupić myśli. Nie chciał iść, wahał się, szukał jakiegokolwiek pretekstu, by uniknąć tej wizyty, a w gruncie rzeczy walczył ze strachem, wstydząc się uczucia, które mu dotąd było zupełnie obce.

Nie posądzał pani Moniki o ekscentryczny wybryk, nie przypuszczał, by się z nim bawiła — zwłaszcza teraz, gdy jej opowiedział o swoim nieszczęściu — ale znał dobrze charakter Gortnickiego, wiedział, co z tego może wyniknąć. Uważał te odwiedziny za oczywistą niemożliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dziewięć plebiscytów na Warmii i pruskim Mazowszu

26)

Na Kwidzińskim obszarze plebiscytowym nacelną władzę Heimatsdienstowi sprawował dr v. Holten. Jego prawą ręką był Regierungsassessor dr. Waldemar Askenazy z Malborka. Centralę tej organizacji z Malborka przeniesiono na czas plebiscytu do Kwidzyna i ulokowano w hotelu, kupionym za 600.000 mk. W biurze tym zainstalowano natychmiast dwa przewody i 10 aparatów telefonicznych.

Do Heimatsdienstowi wcielono Heimatsbund, na pozór nie mający z nim nic wspólnego. Ta organizacja ostojników rozporządzała kapitałem 40 milionów mk.; centralę miała w Królewcu. Na utrzymaniu tej organizacji w Prusach Wschodnich było 40.000 b. wojskowych, znajdujących się na urlopie pod wodzą gen. Estendorfa. Gdyby plebiscyt wypadł na niekorzyść Niemiec, armia ta w jednej chwili wyszłaby z ukrycia i siłą zajęłaby tereny plebiscytowe.

W obwodzie olsztyńskim na czele Heimatsbundu

stał Max Worgitzki. Dodać do tego trzeba, że cała praca organizacji była ułatwiona przez to, że wszystkie urzędy były na ich usługach, gdy akcję polską paraliżowano do tego stopnia, że na poczcie ginęły przesyłki odezów, paczki gazet, broszur a także i listy.

Jedną z potężniejszych broni akcji niemieckiej, obok terroru, było przekupstwo sprzedajnych osobników, prowokacja i oszczerstwo. Ta robota dywersyjna była niezwykle zręcznie przeprowadzona. Wyzyskano i rozdmuchano antagonizm dzielnicowy. Za pieniądze i namową Maksa Worgitzkiego, dwóch podobnych, jak on renegatów: Zabka i Jabłoński głoszą, że na Warmii polską akcją plebiscytową powinni kierować warmiacy. Najsmutniejsze to, że część mieli racji z winy nieszczęśliwego po naszej stronie doboru ludzi. I to Niemcom robotę ułatwiło. Pod separatystycznym, demagogicznym i prowokacyjnym hasłem, Zabka i Jabłoński zakładają dnia 25 czerwca w Olsztynie „Związek Utrzymania Warmii”. Hasłem tego Związku było „Die Warschauer raus” — akurat to samo hasło, które głosił Worgitzki. Zeby jednak swą robotę proniemiecką zamaskować, Związek wydał dezwę, w której przyrzeka walczyć o polskie szkoły, polską naukę religii. To wszystko da się uzyskać, nawoływano, skoro Niemcy zobaczą naszą dobrą wolę, którą można ukazać tylko przez głosowanie za Rzeszą niemiecką.

W odpowiedzi na to Rada Ludowa dnia 29 czerwca publikuje odezwę:

„Przyrzekamy każdemu 100.000 mk. nagrody, kto udowodni, że w naszym Komitecie Warmińskim, choć tylko jeden warszawiak pracuje.

Głównym działaczem warmińskim jest p. Jan Ba-

czewski z Gryzlin, jego współpracownikami: ks. prof. Nowowiejski z Wartenborga, Paweł Sowa, Żbik, Barcz, Weinert, Białojan, Czodrowski, Jan Perz, Józef Barczewski, Jul. Heinig, Otto Bogdański, Jan Lieder, Ant. Luka, Wiktor Kuhn, Joach. Pulina, Ant. Czuka, Aug. Popławski, Józef Schulz, Jan Dedek, Wiktor Preus, Michał Kokoszyński, Mich. Lechowski, Michał Redding, Wojciech Kuleczka, Wiktor Wróblewski, Jan Buleker, Wilhel. Nitsch i wielu innych, więc li tylko Warmiacy. Kogo więc chce W...ki i konsorci wygnać?

Przez najnowszy swój wyc, Związek utrzymania Warmii zamierza W...ki polski lud na Warmii ogłupić. Jak to on spekuluje na naszą głupotę i naiwność. Przyrzeka on polskie szkoły, polską naukę religii i wszystko, co tylko serce zapragnie, żebyśmy tylko głosowali za Niemcami. Czemu jednak rząd pruski przez 150 lat Polaków na Warmii gnębił, germanizując ich i traktując ich jako obywateli drugiej klasy tego W...ki stary meklarz, nie opowiada. Teraz jako dziecku podawają wam cukierki we formie różnych obietnic, których nie dotrzymują, żebyście się im ciałem i duszą zaprzęśli.

Bracia Warmiacy! Świat cały, Polska cała na was patrzy: Pokażcie, że jesteście prawdziwymi Polakami z polskiej Warmii, i każdemu zdrajcy w rodzaju Jabłońskiego i Zabki piunijcie w twarz. Wyrzucicie ich za drzwi, mówiąc im, „precz ze zdrajcami”!

Wzywamy Was Rodacy do zgodnej wspólnej bezustannej pracy. Niech się stanie zadość życzeniu Ojca św., który to dziś przez usta swego nuncjusza Msgr. Rattiego mówił:

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Piękny dowód ukochania armii

## Grudziądz, fabryka „Unia“ i jej Załoga robotnicza czynem udowodnili swą troskę o bezpiecz. państwa

Piękną uroczystość obchodzono w niedzielę w Grudziądzu. Uroczystość która jest dowodem jak społeczeństwo pol-

ników „Unii“ wspominając, że w roku 1920 kiedy nawała bolszewicka groziła Polsce, z tego samego miejsca apelował do nich by na ochotnika zgłaszali się do wyładowania amunicji, która za podszeptem wrogich Polsce agentur została w Łczewie zatrzymana. I wówczas wszyscy jak jeden mąż zgłosili się robotnicy „Unii“ do tej pracy.

Jako drugi przemawiał p. dyr. Sztęger. W przemówieniu swoim oświadczył że nie 25 wózków ale 25 pościgowców ufundowała by „Unia“ gdyby nie kryzys który dał się dotkliwie we znaki fabryce. Ostatnie przemówienie wygłosił przedstawiciel robotników p. Kierski. Przemówienie jego nagrodzono burzą oklasków. Stwierdził bowiem, że robotnik polski docenia w 100 proc. ważność obrony państwa. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i Marszałka Śmigłego-Rydza entuzjastycznie powtórzonym. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po poświęceniu przez ks. prob. Gasińskiego ufundowanych darów — przemówił p. gen. Sawicki, dziękując za tak wspaniałe zrozumienie interesów państwa. Przemówienie to mocne w treści wywarło potężne wrażenie.

O godz. 14.30 odbyło się śniadanie w „Królewskim Dworze“ podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Pierwsze wygłosił wiceprezes Rady Nadzorczej S. A. „Unii“ szambelan Lucjan Prądkowski ze Skarpy. Niezwykle mocne a zarazem ciekawe przemówienie wygłosił p. gen. Sawicki zdobywając ogólny aplauz. Poseł

Marchlewski wygłaszając swe przemówienie wskazał na walory ludności ziem Zachodnich.



Prezydent Grudziądz p. Włodek wygłasza przemówienie.

skie umie i pragnie służyć państwu. Jak bardzo kocha armię i jak dbałe jest o jej należyte wyekwipowanie.

Na terenie fabrycznym „Unii“ odbyło się wobec licznych przedstawicieli władz, tłumnego udziału społeczeństwa i całej załogi fabrycznej — uroczyste przekazanie władzom wojskowym 150 dwukółek strzeleckich ufundowanych przez miasto, fabrykę „Unia“ i jej Załogę robotniczą.

O godz. 13. dziedziniec fabryczny, pięknie przystrojony, wypełnił się tłumem przedstawicieli wojska i społeczeństwa cywilnego. Nie brakło wprost nikogo z tych, którzy w hierarchii społecznej zajmują wybitniejsze stanowiska. Z władz wojskowych obok p. generała Sawickiego i delegatów Min. Spraw Wojskowych obecni byli wszyscy dowódcy pułków, komendanci poszczególnych formacji i liczny korpus oficerski. Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował p. nacz. Grzanka, a ponad to obecny był z ramienia Urzędu Wojewódzkiego p. nacz. Barciszewski. Spośród przedstawicieli władz cywilnych trudno po prostu kogoś wymienić, tak wielu stawiło się by być świadkiem tej podniosłej uroczystości.

Obok pięknie przybranej trybuny ustawiła się kompania honorowa pułku Dzieci grudziądzkich wraz z sztandarem i orkiestrą. Uroczystość zagała p. prezydent Włodek wygłaszając przemówienie, w którym wstępnie podkreślił że kiedy w Grudziądzu bawił Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, mógł mu w imieniu miasta oświadczyć o jednomyślnym uchwały Rady Miejskiej asygnującej 30 tysięcy złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

Za zgodą Min. Spraw Wojskowych wykonano w Grudziądzu w fabryce „Unia“ 100 podwozi strzeleckich za część właśnie tych pieniędzy. Mówca zatrzymał się głównie na fakcie wielce znamienym, że równocześnie następuje przez kazanie 25 dwukółek — daru ufundowanego przez Załogę robotniczą fabryki „Unia“. Przy tej sposobności podkreślił wysoce obywatelskie stanowisko robot-



Ze skupieniem słuchano słów kapłana, mającego za chwilę poświęcić dary dla wojska.

# Drugi tydzień procesu Czarnockiego w Gdyni

## Łańcuch świadków ciągnie się bez końca

Już drugi tydzień trwa proces b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego przed Sądem Okręgowym w Gdyni. Dotychczas przez salę sądową przewinęło się kilkudziesięciu świadków, a daleko jeszcze do zakończenia postępowania dowodowego.

Takie wrażenie odniósł się musiał wczoraj, w pierwszym dniu zaczynającym drugi tydzień procesu, gdy przed przystąpieniem do słuchania świadków przez sąd, obrona wystąpiła z wnioskiem

### O POWOŁANIE SZEREGU NOWYCH ŚWIADKÓW.

Aż dziewięć nazwisk padło z ławy obrończej, a o powołaniu nowych świadków przesłano również sam oskarżony Czarnocki, przypominając sobie coraz to nowe okoliczności dotyczące sprawy i coraz to inne pozycje wydatkowane na cele społeczne.

Czarnocki twierdzi że kilkaset złotych dał na obozy harcerskie, a zdaniem obrony wskazani świadkowie będą mogli przed sądem „rozliczyć“ b. starostę kartuskiego z sumy około 3.000 zł, wydatkowanej zdaniem podsądnego na cele społeczne i polityczne.

Prak. Mojkowski sprzeciwił się powołaniu dalszych świadków na rozprawę. Sąd swego orzeczenia w tej sprawie jeszcze nie ogłosił. Od decyzji tej zależeć będzie długość trwania tego tasemcowego procesu.

Z kolei sąd przesłuchuje świadków. Jako pierwszy w tym dniu zeznaje św. Paweł Okróf. Świadek przyznaje, że w r. 1933 otrzymał kilkadziesiąt złotych na czapki dla Zw. Podof. Rezerwy. Poza tym wyjaśnia Okróf szereg momentów sprawy na szczegółowe zapytania obrony i oskarżonego.

Św. Józef Witostawski słyszał tylko o tym, że towary kupowane w księgarni jego żony szły do starostwa. Należność pokrywał starostwo czekiem na KKO.

W toku zeznań tego świadka Czarnocki nawiązuje do kartuskiej prasy lokalnej, którą częściowo reprezentował również Witostawski, jako wydawca „Echa Kaszubskiego“. Zdaniem oskarżonego p. woj. Kirtiklowski nie zależało na rozwoju prasy lokalnej był bowiem zwolennikiem przrządowej prasy toruńskiej. Czarnocki nie mniej miał dać coś na prasę lokalną Witostawskiemu.

Twierdzeniu temu zaprzecza świadek stanowczo, przyznając jedynie, że pożyczyl kiedyś od Czarnockiego 50 zł na poczet należności, od Wydziału Powiatowego za dostarczone towary. Dług ten później księgarz starości zwrócił.

Św. Bieliński (junior) dziennikarz z Kartuz potwierdza odbiór (nie osobiście) kilku eum za druki i ulotki wyborcze.

Sumy te były kwitowane i były niekiedy bardzo wysokie, mogły iść w tysiące w ciągu kilku lat.

Bieliński pracował w szeregu organiza-

cyj miejscowych, jak w LOPP, LMK „Sokole“, TCL i in., lecz nie słyszał o tym, by Czarnocki subsydiował te zrzeszenia.

### RACHUNKI HOTELARSKIE

Św. Doperski jest drogerzystą z zawodu lecz był portierem w „Hotelu Pomorskim“. Stwierdza, że w hotelu tym zatrzymywali się szoferzy woj. Kirtiklisa, a niekiedy również i urzędnicy z Województwa. Rachunki za hotel pokrywało starostwo.

W związku z tym zeznaniem obrona wnosi o ponowne powołanie tego świadka i to z księgami hotelowymi na których podstawie możnaby ustalić wysokość wydatkowanych sum. Sąd wniosek ten oddala.

Według słów portiera hotelu wydatki te nie przekraczały 50 zł w dłuższym okresie czasu.

Św. Berger, nauczyciel pracujący w komendzie PW nie przypomina sobie wiele szczegółów dotyczących popierania przez starostę sportu na terenie powiatu. W komendzie PW były nagrody sportowe, dyplomy, żetony, puchary — z jakich funduszy je pokrywano świadek jednak nie wie.

Berger organizował w Kartuzach ruch młodolegionowy. Koszta inauguracji L. M. i kolacji w „Kaszubskim Dworze“ — około 150 zł — pokrył starosta. Na inauguracji tej byli m. in. woj. Kirtiklis i gen. Paślawski.

Św. Leon Lewiński, brat burmistrza, był naczelnikiem zarządu KKO. Świadek wyjaśnia wypłatę 200 zł dokonaną na listowne polecenie Czarnockiego. Ponieważ chodzi o ustalenie, czy Czarnocki w liście swym polecił obciążać tą wypłatą konto Wydziału Powiatowego, a nie konto prywatne, obrona i prokurator zadają świadkowi szereg pytań odnośnie tej sprawy. Całego listu starosty, nadesłanego do wicestarosty Sekowskiego, świadek nie czytał, lecz tylko samo polecenie podkreślone czerwonym ołówkiem, to też świadek ścisłej odpowiedzi na to pytanie dać nie może.

Ostatecznie Lewiński powołuje się na swoje zeznanie złożone w śledztwie, w którym wskazał wyraźnie konto nieprywatne Czarnockiego.

Św. Chrapkowski, b. ksiązkowy Wyd. Powiat, zwrócił w swym czasie uwagę podczas rewizji p. Okonkowi na pozycję 1.000 zł pobraną rzekomo na bezrobotnych przez Czarnockiego. Uwagę tę, jak i późniejszą zbyt niczym. Świadek

### NIE MIAŁ RZEKOMO „GŁOSU“

w tych wszystkich sprawach, bowiem za krytykowanie działalności starosty po służbie przy Kirtikliszu został zapisany na „czarną listę“. Później ksiązkowy został przez Czarnockiego w służbie zawieszony, co trwało 14 miesięcy. Co było istotną przyczyną zawieszenia świadka nie wie. Po powrocie do kasz Chrapkowski raz jeszcze spraw-

Próbnik od **BOLU GŁOWY**  
DIA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
dobrze się rozbija  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPIE i KATARZE

### Wzruszający patriotyzm wśród dzieci

Jak głęboko pojęty jest patriotyzm u dzieci szkolnych Polesia, świadczy list nadesłany do Polskiego Radia, który podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Do Pana Polskiego Radia w Warszawie. Przesyłamy 2 zł. 5 gr. i prosimy Pana bardzo, żeby Pan oddał te pieniądze na karabin maszynowy. Wczoraj w święto Niepodległości Tatusiowie dali nam po kilka groszy, na cukierki, a my dajemy na zakupienie karabinu, bo bez cukierków się obejdziemy, a żołnierze muszą mieć karabin, żeby bronić Ojczyznę. A jak obronią, to w ogródkach, na łąkach i na polach urosnie tyle wszystkiego, że starczy i na cukierki, na chlebek, a nawet na duże mosty.“

Kłaniamy się Panu — chłopcy z Polesia. Motykały, 12 listopada 1937.

Kośmider Stanisław, Czubała Ryszard, Podgórski Zbigniew, Podgórski Ryszard, Nieobliński Ryszard, Niedzielski Witold, Czubała Czesław, Niedzielska Wanda, Rabiąż Mieczysław, Rabiąż Albin“.

Wzruszający ten objaw patriotyzmu może być przykładem nawet dla starszego społeczeństwa i świadczy o tym, że dzieci dalekiego Polesia dobrze zrozumiały i spełniły obowiązek wobec Armii.

Brawo dzieci Polesia!

### Nowy zarząd Zw. Inwalidów R.P.

Ogólno - krajowy zjazd Związku Inwalidów R. P. dokonał w ub. niedzielę wyboru swych władz.

Do Zarządu Głównego Związku weszli: poseł mjr. Edwin Wagner, Antoni Pajak, Ludwik Strachecki, Stanisław Modzelewski i Feliks Woźniak.

dział księgi, ale nie zauważył czy konto 1.000 złotych starosty zostało uregulowane.

Świadek czuje żal do podsądnego i przytacza szereg powiedzonek Czarnockiego, który traktował rzekomo księgowego niewłaściwie, nazywając go „ministrem“ i „politykierem“.

Po zeznaniu tego świadka, który wniósł dużo mimowolnego humoru do sali sądowej, przewodniczący zarządził krótką przerwę.

### CZARNOCKI — KRYGOWSKI

Jako następny zeznaje św. dr. Bicz, adwokat w Kartuzach który wyjaśnia głównie trzy momenty.

Pierwszy — to stosunek świadka do adw. Krygowskiego. Z notariuszem świadek nie walczył. Walki o notariat nie było, bo dr. Bicz jej nie podejmował.

Drugi moment — to stosunek świadka do b. starosty. Z tym świadek walczył, gdy dowiedział się o metodach starań o notariat. Trzeci moment wyjaśnien dotyczy stosunku adw. Krygowskiego do Czarnockiego. Zdaniem świadka stosunek tych dwóch panów nie był bezinteresowny. Czarnocki wyrażał się ujemnie o Krygowskim, świadek zainteresowanemu o tym mówił, jednak kandydat na notariusza konsekwencji z tego nie wyciągnął. Krygowski rzekomo pokrył jakieś luki kasowe jednego z urzędników starostwa.

Pracą społeczną świadek się zbytnio nie zajmował, gdyż nie dysponował nadmierną ilością czasu. Gdy Czarnocki nalegał, dr. Bicz przez pewien czas czynnie pracował w różnych organizacjach, później wycofał się zupełnie.

### SPRAWA „BEREZY“.

Świadek potwierdza fakt że został na polecenie starosty przez sędz. Wistockiego ostrzeżony przed „Berezą“. Początkowo bagatelizował to ostrzeżenie, później zwrócił się do Ministerstwa i Izby Adwokackiej, obawiając się, że starosta wprowadzi pogroźki w czyn. Kilku cobywateli opuściło bowiem Kartuzy, bojąc się na tym punkcie samowoli b. starosty.

Po ujawnieniu doniesienia do władz, Czarnocki odsunął dr. Bicza od pracy społecznej.

W związku z otrzymanym ostrzeżeniem dr. Bicz rozmawiał kiedyś z wicewoj. Seydlitzem.

Na zapytanie obrony świadek przyznaje, że z Kartuz nikogo do Berezki nie wysła-

### TAJEMNICZY PAN NA BRUKU KARTUSKIM.

Podsądny naprzemian z obroną zadaje świadkowi szereg pytań. W początkowym swoim zeznaniu świadek dr. Bicz wspominał o tajemniczej postaci, niejakiem Czar-

(Ciąg dalszy na str. 9)

Na gwiazdkę

tylko **WEESE'go**  
Pierniki

TORUŃ — ul. Król. Jadwigi 20

7757





**Z Towarzystwa Lekarskiego.** W czwartek, dn. 16 bm. o godz. 20 odbędzie się w przychodni 8 Szpitala Okręgowego, Szumana 4, wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego oraz sekcji sanitarnej T. W. W. z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokołów, pokazy przypadków (referatowe) 8 Szpitala Okręgowego i Szpitala Miejskiego, dr. St. Sroczyński, Inowrocław wygłosi odczyt pt. „Wartości lecznicze Inowrocławia - Zdroju”, wolne wnioski.

**Naistarsza** i pierwsza Polska Centrala Optyczna **Franciszek Seidler**, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

**Uwaga strzelczynie.** W środę, dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego w Domu Społecznym, pokój 62.

**F. A. Ossendowski w Toruniu.** Jutro w środę, 15 bm. znakomity pisarz i podróżnik F. A. Ossendowski przyjeżdża do Torunia i wygłosi o godz. 19.30 w auli gimn. im. Kopernika w ramach wieczorów literackich TCL interesujący odczyt pt. „Tragedia słonecznej krainy”. W numerze jutrzejszym podamy dalsze szczegóły odczytu.

**Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do**

**Kałamajskiego**

KREDYT NA ASYGNATY

**„Le Théâtre Français”.** We wtorek, dn. 14 bm. o godz. 20 na zebraniu Stow. Polsko - Francuskiego w Toruniu, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kepernika 24, p. prof. mgr. Stroiński wygłosi dalszy referat z cyklu odczytów pt. „Le Théâtre Français”.

**„Charles Dickens”.** W środę, dn. 15 bm. podczas zebrania dyskusyjnego Klubu Polsko - Angielskiego w Toruniu, które odbędzie się w sali Książęcej Dworu Artusa o godz. 20 p. Adamska wygłosi interesujący referat pt. „Charles Dickens” w którym omówi życie i twórczość tego wielkiego pisarza angielskiego, autora powieści „Dawid Copperfield”, „Pickwick”, „Oliver Twist”, „Dombey and Son” i wielu innych.

**Trwałą ondulację**

pod 100% gwarancją wykonuje tylko **KONRAD KANT**

Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

**Z życia szachistów.** Z inicjatywy Pomorskiego Okręgowego Związku Szachowego odbyło się w ub. niedzielę w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Toruniu przy ul. Chetmińskiej 16 spotkanie twarzyćskie w szachach, między reprezentacją Inowrocławia i Torunia. Drużyny obu miast powitał prezes Związku p. mgr. Kulla, który przedstawił zadania nowoutworzonego związku pomorskiego i zachęcił przedstawicieli klubów inowrocławskich i toruńskich do harmonijnej współpracy nad propagandą i rozwojem gry szachowej. Mecz został zakończony po interesującej grze zwycięstwem Torunia w stosunku 6:4.

**Odprowa namiestników, instruktorów i wodzów zuchowych.** Dnia 20 grudnia b. r. odbędzie się w Toruniu odprowa namiestników, instruktorów i wodzów zuchowych.

**Kontrola przedsiębiorstw.** Starostwo grodzkie przy udziale przedstawiciela zarządu miejskiego przeprowadza na terenie Torunia intensywną kontrolę sklepów odnosnie cenników na artykuły pierwszej potrzeby, znajdujące się w sklepach oraz na wystawach sklepowych. Na skutek tej kontroli ukarano w miesiącu grudniu: za brak cen na artykułach w sklepie 6 osób; za brak cen na artykułach na wystawach sklepowych 17 osób; za brak oznaczenia imieniem i nazwiskiem lub firmą przemysłowca przedsiębiorstw przemysłowych 4 osoby; wreszcie za brak uprawnień przemysłowych 9 osób.

**KRONIKA POLICYJNA**

Chlebówicz Mieczysław, leśniczy, zam. w Olku pow. toruński — zgłosił policji o kradzieży konfitur powideł i wina owocowego, ogólnej wartości 140 zł.

Olzowski Franciszek, robotnik, zam. w Rogowie, pow. toruński — zgłosił policji o kradzieży 1 świni, wart. 100 zł.

Ordon Mieczysław, zam. w Bierzgowie, pow. toruński — zgłosił policji o kradzieży roweru męskiego, marki „Standart”, nr. ramy 55238, nr. rej. 41834, wart. 50 zł.

**Dzień w Toruniu**

Wtorek, dnia 14 grudnia

**Szczegółowe wyniki zbiórki ulicznej na Pomoc zimową z udziałem przedstawicieli władz**

Przeprowadzona na terenie miasta Torunia w dniu 5 bm. przez miejscowe obywatelstwo z współudziałem przedstawicieli władz i urzędów z p. Wojewodą Pomorskim Wł. Raczkiewiczem na czele zbiórka uliczna na pomoc zimową dla bezrobotnych przyniosła 2.327,67 zł.

Wszystkim, którzy łaskawie udział brali w zbiórce oraz obywatelstwu miasta Torunia, które nie skąpiąc ofiar, umożliwiło osiągnięcie tak pięknego rezultatu zbiórki, składa Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu serdeczne podziękowanie.

Poniżej podajemy wyniki zbiórki z poszczególnych puszek: Nr. puszki 1 p. Wojewoda min. Wł. Raczkiewicz 743,— zł, Nr. 11 p. min. Raczkiewiczowa i prez. Raszejowa 173,76 zł, Nr. 40 pp. woj. Szczepańska i Barciszewska 81,61 zł, Nr. 32 p. prezydent Raszejowa 61,50 zł, Nr. 9 p. star. Łącka i dr. Swinarska 60,03 zł, Nr. 34 p. Zaremba 53,99 zł, Nr. 8 p. gen. Bortnowska 51,98 zł, Nr. 12 p. mec. Tomaszewska 41,15 zł, Nr. 3 p. Nowakowska 40,— zł, Nr. 86 p. Eug. Rychter 37,67 zł, Nr. 7 p. Bogoczowa i Zapalowska 34,80 zł, Nr. 15 p. dyr. Dobrzycki 34,45 zł, Nr. 35 p. Radłowski 34,40 zł Nr. 23 p. kons. Hozakowski 33,19 zł, Nr. 4 p. Heinrichowa 29,28 zł,

Nr. 14 p. dyr. Haraszyn 29,27 zł, Nr. 13 p. dyr. Mrozowski 28,40 zł, Nr. 21 p. Baraczowa 27,13 zł, Nr. 36 p. Celichowska i p. pułk. Heinrich 23,89 zł, Nr. 41 p. adw. Paulus 23,80 zł, Nr. 10 p. Konkolewska 24,45 zł, Nr. 19 p. dr. Chrzanowski 21,90 zł, Nr. 25 p. Robakowa (Rodz. Policyjna) 20,72 zł, Nr. 2 inż. Wyrobisz 18,32 zł, Nr. 16 p. Szymańska (Rodz. Policyjna) 17,73 zł, Nr. 22 p. kpt. Grabowska 16,12 zł, Nr. 50 p. prok. Przybylski 14,03 zł, Nr. 49 p. pułk. Bołtuciowa 13,29 zł, Nr. 20 p. Makowska Maria 13,53 zł, Nr. 24 p. Grajkowa (Rodz. Policyjna) 13,19 zł, Nr. 17 p. dyr. Piatkowski 12,31 zł, Nr. 33 p. Butrymowicz 12,75 zł, Nr. 44 p. Grudzielska 12,19 zł, Nr. 45, 46, 47, 48 Dzielnica Mokre 11,25 zł nr. 31 p. Wieczorkowska (Związek Strzelecki) 10,82 zł, Nr. 51 p. Mańkowski (Związek Ofic. Rez.) 10,70 zł, Nr. 26 p. Frackiewiczówna (Związek Strzelecki) 10,66 zł, Nr. 39 p. star. Bruniewska 7,51 zł, Nr. 27 p. red. Łukomski 7,50 zł, Nr. 29 p. dyr. Antczak 5,75 zł, Nr. 30 Związek Oficerów Rezerwy 5,06 zł, Nr. 5 p. inż. Głowacka 4,95 zł, Nr. 37 p. Kotlińska 4,80 zł, Nr. 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60 Teatr Miejski 317,48 zł, Nr. 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78 Katolicki Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej 63,83 zł, razem 2.327,67 zł.

**KINO „AS”**

Strumykowa 3

Tele fon 12-54

**Dziś premiera!**

Lionel Barrymore, Wallace Beery, Cecilia Parker, Alina Mc Mahon w porwijającym dramacie życiowym

**Burzliwa młodość**

ilustr. dzieje dwojga kochanków, w których budzą się pierwsze porwy miłosne.

**NADPROGRAM.**

**Festiwal mody i koncert - Rewia solistów dziś w Teatrze Ziemi Pomorskiej**

Zainteresowanie Festiwalem Mody, jak było przewidzianem, jest kolosalne — czego dowodem ożywna przedsprzedaż biletów w Drogerii Foto - Szady.

Poza pokazem wspaniałych modeli jesienne - karnawałowych — odbędzie się wysoce artystyczna i bogata część rewii koncertowa renomowanych sił artystycznych Warszawy i Poznania jak **Nina Grudzińska** — primadonna opery i Wielkiej Rewii w Warszawie, **Celina Kreydzi** — znana z estrady i radia, **Loda Tarło** — doskonała wiodowilistka, **Wanda Orzechowska-Szczepańska** — artystka teatru 8,15 **Adam Raszkowski** — znakomity tenor, **Feliks Szczepański** — artysta operetkowy, **Zygmunt Mąkowski** — świetny konferansjer i prof. **Marian Sauer** — akompaniament.

Przed oczyma widzów na scenie usłanej puchewymi dywanami f-y **Kotliński** w kwiecistej dekoracji f-y **Hozakowski** przesunie się korowód pięknych i wytwornych pań demonstrowujących wspaniałe modele Paryża i Wiednia, salonu mód p. **Homontewskiej**. Przepych jedwabi f-y **Kotliński**, wytworność płaszczy f-y **L. Górecki**, piękno obu-

wia f-y **J. Zalasa**, gustowna galanteria f-y **Kałamajski**, piękne kompozycje kapeluszy p. **Antczakówny**, na oryginalnych fryzurach p. **Zaremby** (czesze **Wacław Gumorski**), wreszcie b-gactwo futer f-y **A. Scholl** Warszawa - Poznań, stworzą zaczarowany świat mody. Marszałkiem tego królewskiego orszaku będzie **Zygmunt Mąkowski**, buławę zamieni mu parasol laska f-y **Kuczyński**, a łańcuch złoty zamieni mu krawat z f-y **Kuczyński**. Strój godnej osobie szyć sam mistrz **Kopistecki** z tkanin f-y **Melendy**, tenże **Mąkowski** będzie obficie rozdawał setki listów królewskich darów ofiarowanych przez kucepów toruńskich dla publiczności, m. i. biuro podróży „**Orbis**” ofiarowało bezpłatną podróż II klasą do Zakopanego i z powrotem.

Przypominamy, że „Festiwal” ten odbędzie się jednorazowo dzisiaj o godz. 20. Spodziewamy się, że sala Teatru Ziemi Pomorskiej wypełni się po brzegi deborowa publicznością. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w przedsprzedaży w Drogerii Foto-Szady. Czysty dochód przeznaczają się na cele harcerskie.

**Walne zebranie Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Toruniu**

Dnia 12 bm. odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu walne zebranie Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Toruniu. Licznie zebranych członków powitał prezes p. konsul Hozakowski, który z kolei zaprosił na przewodniczącego p. mjr. Korczewskiego, okręgowego komendanta okręgu pomorskiego Związku Strzeleckiego.

Sprawozdanie z działalności klubu za ubiegły okres odczytał wiceprezes klubu ob. Boldt, który podkreślił stały rozwój klubu w dziedzinie sportowej, czego wyrazem jest stale wzrastająca liczba członków, oraz podał plany zarządu klubu na najbliższy okres pracy.

W imieniu komisji rewizyjnej mówił p. Wielich, stwierdzając realność pozycji: wydatki i inwestycje oraz wnosząc o absolutorium dla zarządu, co też zostało zaakceptowane przez obecnych.

Następnie wybrano komisję-matkę, która ustaliła podczas zarządzonej 10-minutowej przerwy skład nowego zarządu klubu.

Prezesem zarządu został wybrany przy oklaskach wszystkich zebranych p. konsul Hozakowski, znany w Toruniu przyjaciel młodzieży sportowej. Na wiceprezesów wybrano ob. dr. Jedlewskiego, st. komp. Z. S. oraz ob. Boldta.

Skarbnikiem klubu został ob. kpt. Batke, a jego zastępcą ob. Stachowski. Sekretarzem wybrano ob. Kurzawkię

Gospodarzem wybrano ob. Lewandowski, pthor. Z. S.

Jako członek komisja-matka zaproponowała ob. kpt. Niwińskiego, kierownika Okręgowego Ośrodka Sportowego oraz ob. Lipowskiego. Propozycję tę zebrani jednogłośnie przyjęli.

Kierownikiem sekcji gier sportowych wybrano ob. Podaszewskiego, kierownikiem sekcji piłki nożnej ob. Ziarkowskiego.

Komisję rewizyjną tworzą ob. kpt. Bróźda jako przewodniczący oraz ob. ob. Barczyński i Wielich jako członkowie.

Na wniosek ob. Boldta wśród powszechnej aprobaty zebranych członków klubu nadano konsulowi Hozakowskiemu godność dożywotniego i honorowego członka klubu. P. konsul Hozakowski, dziękując za nadaną mu godność oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby postawić klub na właściwym poziomie.

Zamykając zebranie, ob. okręgowy Korczewski podniósł z uznaniem dotychczasową pracę klubu na odcinku sportowym, wyrażając radość, że idea Związku Strzeleckiego promieniować zaczyna poprzez klub sportowy Związku Strzeleckiego na szerszy teren wśród szerokiego mas, dotychczas nie znających naszej pracy i dlatego może nie udzielających Związkowi Strzeleckiemu swego poparcia. Życząc klubowi jak najlepszych wyników oraz harmonijnej zgodnej

**AS** | **KINA** | **SWIT**

Burzliwa młodość | Stawka o życie

**MARS** | **ARIA**

„Więzy miłości” | Przygodny romans i Będziesz zawsze moja

**KALENDARZYK**

Wtorek, 14. 12. — Doskora, Herona.  
Środa, 15. 12. — Waleriana.  
Czwartek 16. 12. — Euzeblusza.

**TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ**

**REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ**

Wtorek 14. 12. — „Festival Mody” — godzina 20-ta.  
Środa 15. 12. — przedstawienie K. P. W. godz. 19-ta.

**Dziś odbędzie się pogrzeb ofiar katastrof lotniczych**

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników podczas piątkowych katastrof lotniczych śp. por. Popławskiego, st. sierż. Cybuli, kpr. Rawickiego i kpr. Fabisińskiego odbędzie się dziś we wtorek 14 bm. O godz. 10-jej odprawiona zostanie w kościele garnizonowym Msza św. żałobna, po czym kondukt żałobny wyruszy na cmentarz garnizonowy.

**Wędrowka po „Wystawie Robót Harcerek”**

W „Domu Społecznym” w ub. niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy, zorganizowanej przez VII Drużynę Harcerek pozaszkolnych.

Piękna to myśl — a jeszcze piękniejsze zrealizowanie tej myśli — stwierdzają liczne grupy zwiedzających. Wystawę zwiedził również w dniu 8 bm. przewodniczący Pom. Okr. Z. H. P. p. generał Bortnowski z małżonką.

Pan generał dobrze się czuł wśród harcerek, wyrażając podziw dla dokonanych prac, interesując się programem pracy drużyny — metodą pracy itd. Duże zainteresowanie wzbudził zwłaszcza pokaz pieczenia ciast, pod kier. dhny Radkówny.

Wystawę zwiedził również p. insp. szk. Wyrwiński z małżonką. Wiele osób zwłaszcza pań po zwiedzeniu wystawy zamawia wzory kaszubskie, oraz prace włóczkowe.

Dużo pań zainteresowało się działem sprawności zabawarki i zdobniczki — w których można podziwiać wykonane ze starych kapeluszy różne słonie, żyrafy, małpki.

Kilka osób z nauczycielstwa ze wsi kupiło pomysłowe zabawki z korków, tektury, widocznie z zamiarem zastosowania tych wzorów wśród dzieci. W drugiej sali mieści się parę nowocześnie nakrytych stolików, przy których można wypić herbatę, kawę, pokosztować ciast — a nawet uskutecznić zamówienia wypięku.

Na specjalne podkreślenie zasługuje miła atmosfera harcerek z drużynową phm. Janiną Kochmańską na czele. Kto nie był dotychczas na wystawie niechaj spieszy zobaczyć ten wysiłek 35 harcerek pozaszkolnych w Domu Społecznym do dnia 12 bm. włącznie od godz. 16—20.

**Flirt z X Muzą**

**„PRZYGODNY ROMANS” I „BĘDZIESZ ZAWSZE MOJĄ” — KINO ARIA.**

(es) Dla braku miejsca nie możemy podać szczegółowej recenzji. Niech wystarczy to stwierdzenie, że zarówno „Przygodny romans” (pogodny film wiedeński) jak i „Będziesz znów moją”, głęboko nastrojowy film amerykański, budzą na widowni najwyższe zainteresowanie.

**„WIĘZY MIŁOŚCI” — KINO MARS.**

Sympatyczny brzydal, świetny aktor Wallace Beery gra w powyższym filmie rolę człowieka, który nie uznaje żadnych konwenansów ani obowiązków, dopiero „więzy miłości” złączyły go z społeczeństwem. Świetna gra bohatera filmu Wallace Beery wzrusza widzów i na przemian rozśmiesza do łez. W dalszych rolach sekundują „Czempow” Una Merkel, Erie Linden i in. W nadprogramie kreskówka kolorowa i tygodnik Pat'a.

**Z Urzędu Stanu Cywilnego**

**SPRAWOZDANIE Z DNIA 13 B. M.**

Urodzenia: podoficer zaw. Czesław Dąbrowski syn — Romuald; konduktor tramw. Feliks Dąbrowski córka — Krystyna; ogrodnik Alojzy Rozwadowski córka — Bożena; plekarz Franciszek Osinski syn — Konrad; robotnik Franciszek Neumann syn — Franciszek; robotnik Alojzy Skodziński córka Maria; nieślubny syn — Marian. Ślubów nie zawarto.

Zgony: Jan Wróblewski, Gen. Sewińskiego nr. 9-11, lat 82; Franciszka Drajkowska z domu Kamińska, Montuski 27, lat 70; Stefan Obremski, Sztaszica 10, lat 43; Maria Wiśniewska, Szosa Chelm, 62, 2 dni; Paweł Stobiński, Batorego 69, lat 54; Paweł Blachowski, Przy Rzeźni 20, lat 49; Wincenty Fabiszewski, lat 21; Witold Popławski, Wyspiańskiego 5, lat 80.

w współpracy dla dobra ogólnego, a także podkreślaniem przy każdej sposobności swej przynależności do Związku Strzeleckiego, zamknął zebranie strzeleckim pozdrowieniem: „Cześć!”



(Dokończenie ze str. 7-mej).

neckim, który pojawił się na bruku kartuskim i zaprowadzał tam po swemu porządku. Sylwetki tej, jako nie należącej do galerii typów wyliczonych przez akt oskarżenia świadek nie zdołał scharakteryzować, gdyż sprawa Czarnockiego nie należy do sprawy Czarnockiego.

Nawiązując do tego podsądny wyjaśnia, iż sam miał z powodu Czarnockiego wiele przykrych przeżyć i, że Czarnockiego bynajmniej na terenie kartuskim nie popierał.

**MRUGNAŁ — CZYLI „ZALATWIŁ”.**

Św. Borzystowski wyjaśnia sprawę związaną z przyjęciem kombatanów włoskich, która dostała się do aktu oskarżenia z powodu nie zapłacenia przez starostę należności za przyjęcie kombatanów. W ciągu kilku lat Czarnocki obiecywał uregulować należność, a nawet przyrzekł Borzystowskiemu pójść na rękę przy ponownym wydzierżawieniu „Dworu Kaszubskiego”, lecz sprawy do tej pory nie zlikwidowano.

Miało to być zalatwione drogą rozrachunku z właścicielem lokalu.

Kiedyś, w obecności wicewojewody sprawa ta wypłynęła na zebraniu w ogrodzie. Gdy Borzystowski wspominał o długu, Czarnocki mrugając porozumiewawczo oczyma do restauratora, powiedział przy swoim przełożonym, że sprawa ta została zalatwiona.

Borzystowski nie upomniał się więcej w ogrodzie o pieniądze, myśląc, że Czarnocki należność przekaże, jednak 844 zł z tytułu urzędzonego w „Dworze” przyjęcia kombatanów nie otrzymał, za wyjątkiem zaliczki 100 zł wpłaconej przez wicestarostę Paźniewskiego.

Św. Jan Cyganek, drogemistrz Starostwa Krajowego pracował na terenie dróg powiatowych. Budowniczy Gołubiński polecił mu zasadzić szparagi w ogrodzie Wydz. Powiatowego. Szparagarnia kosztowała zdaniem tego świadka ponad 450 zł.

Podczas prac ogrodowych Czarnocki powiedział do jednego z podległych świadków ludzi, że szparagarnia jest jego (starosty).

Na Gołubińskiego zrobił świadek doniesienie do Starostwa Krajowego z powodu przekraczania budżetu drogowego i wydatkowania pieniędzy na inne cele, m. in. na szparagarnię.

Św. Baranowski, szofer Wydz. Pow. woiź często Czarnockich do Gdyni, Gdańska i Sopot.

W Sopotach zatrzymywał się na postojach przy domu kuracyjnym, ale czy Czarnocki chodził do Kasyna — świadek nie wie. Raz zatrzymali się przed jednym z hoteli, gdzie Czarnocki spotkał się z ks. Radziwiłłem, jego znajomym.

Św. Okonek, dyrektor Banku Ludowego opowiada o zadłużeniu Czarnockiego w tej instytucji. Podsądny pożyczyl w swoim czasie 3.000 i kwotę tę powoli spłacał, Świadek, który był członkiem LOPP, zapytywał kilkakrotnie prezesa LOPP-u wicestarostę Paźniewskiego, czy Czarnocki ma kredyt w „endeckiej instytucji”. Świadek pytany o ten fakt przez Czarnockiego — zaprzeczył jakoby miał z wicestarostą tego rodzaju rozmowę.

Dyrektor banku sam doradził żyrantowi Krygowskiemu, aby dług ten przejął dla wyгоды starosty. Krygowski zgodził się na to, polecając zapisać dług Czarnockiego na oddzielne konto separato.

Przed wyjazdem z Kartuz Czarnocki przysłał sekr. Drażkowskiego po pożyczkę 1.000 zł. Ponieważ bank chciał akceptanta z powiatu — wniosek nie został rozpatrzone. Dziwnym trafem o pożyczkę 1.000 zł prosili nieco później wicestarosta Sekowski i komendant policji Dudziński. Ci jednak po cichu wnioski swoje wycofali (Sekowski w banku, Dudziński w osobistej rozmowie z dyrektorem Banku Ludowego).

W rezultacie opuszczający powiat starosta wyjechał bez spodziewanej gotówki.

Przed godz. 14 sąd ogłosił znowu krótką przewrę.

Św. Litewski, dyr. KKO w Kartuzach, omawiając kwestię długu b. star. Czarnockiego w KKO, oświadczył, że not. Krygowski przejął dług niechętnie. Długi Czarnockiego w KKO składały się z wykupionych wekeli, a więc były to długi z Nieświeża.

Św. wicestarosta Sekowski: Czarnocki nie żył na zbyt wysokiej stopie. Dochody jego wynosiły mies. 1.100 zł. Ze względu na brak funduszy reprezentacyjnych (tylko 300 zł rocznie dawał Wydział Powiatowy), dom był prowadzony skromnie.

W dalszym ciągu św. Sekowski zeznaje, że starostwo regulowało należności w hotelu w Kartuzach za pobyt niektórych urzędników Urzędu Wojew.

Co się tyczy funduszu politycznego, to o takim funduszu nigdy nie było mowy między świadkiem a oskarżonym. Owszem, mówiło się o pomocy na rzecz organizacji. Na wybory do sejmiku starostwo nic nie dało.

Św. dr. Banaś, b. naczelnik wydziału samorządowego przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim i inspektor starostw, był raz na lustracji w Kartuzach. O oszczędnościach z funduszy na bezrobotnych nic nie wie. Wydaje dobrą opinię o oskarżonym. Dalsze zeznania świadek dr. Banaś złożył przy drzwiach zamkniętych.

**WNIOSEK OBRONY O POWOŁANIE NA ŚWIADKA P. WOJEWODY MIN. RACZKIEWICZA**

Po przesłuchaniu nacz. dr. Banasia w imieniu ławy obronnej adwokat Rudziński stawia wniosek o powołanie w charakterze świadka p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, który miał być szefem oskarżonego jako wojewoda i minister, obrońca

**Przedświątca propagandowa sprzedaż dorszy**

**W każdym domu na stole wygillijnym smaczna i tania ryba morska**

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

**CHŁODNIA RYBNA W GDYNI**

po cenie stałej  
zł 50,— (pięćdziesiąt)  
za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłaconą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej niższą i placą za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztery, plebanie, hotele, pensjonaty, jadalnie, szpitale, sierocińce, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, węglenia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę w gillijną.

zł 35 (trzydzieści pięć)

placą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym.

**Straszna śmierć dziecka pod kołami autobusu w Gdyni**

**Wypadek podczas saneczkowania na ulicy**

W dniu wczorajszym zdarzył się w Gdyni mrozący krew w żyłach wypadek. Ok. godz. 16,30 saneczkowała grupa dzieci. Nagle jedno z nich, 7-letnia Erna Mżykówna, zam. przy ul. Kollataja, wychowanka p. Ant. Ostoja, zjeżdżając sankami, wpadła pod koła przejeżdżającego autobusu.

Spod kół wydobyło dziecko strasznie zmasakrowane; doznało ono połamania rąk i nóg, okaleczenia twarzy i złamania podstawy czaszki.

Biedna dziewczynka zmarła w szpitalu, dokąd została przewieziona natychmiast po wypadku.

**Loteria o planie gry**

(Wywiad)

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmian planu gry Loterii Klasowej, zwróciliśmy się do Dyrektora Naczelnego Monopoli Loteryjnego, który nam oświadczył, co następuje:

Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego często otrzymuje również bezpośrednie od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Choć każdemu z piszących zdaje się, że jego poglądy podziela przeważna większość graczy, co stawia nas w kłopotliwe położenie, taki bezpośredni kontakt uważamy za dodatni.

Plany loteryjne ulegały bardzo często zasadniczym zmianom, a w ich układaniu Dyrekcja kieruje się jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy.

Ogólną kwotę wygranych określa Minister Skarbu, a zadaniem Dyrekcji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Życzenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich chcą znieść małe i średnie wygrane, w tym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i nadzieję, że na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając otwarcie własnego warsztatu pracy, czy też niezależność od pracy najemnej.

Jednym słowem — jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, inni zaś żądają ma-

łych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak, aby każdy grający miał możliwie największą szansę.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej, graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swoje go czasu wygrane po 300.000, 250.000 zł itd. podzielono na wygrane po 100.000 zł, wygrane po 100.000 zł zmniejszono do 75.000, co pozwoliło na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Rozdrabniając wygrane trzeba było też mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie wygranych po 100.000 zł.

Meże to nie wszystkim dogadza, ale „jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził”.

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobieniem — nie jest możliwe i nikt nigdzie nie znalazł na to rozwiązanie.

Jestem obecnie w stadium poszukiwań, czy nie dałoby się wynaleźć sposobu mniej więcej odpowiadającego tym dwóm wymaganiom. I jeżeli tylko znajde, to chociaż jestem przeciwdziałony, że wszystkich nie zadowolę, mogę jednak zmniejszyć ilość krytykujących plany loterii klasowej. Jedną pewność mają gracze loteryjni, której nie mają w grach innego rodzaju — nikt i nie może wpłynąć na wygraną, która zależna jest w zupełności od przypadku.

Floreny hol. 294,27 292,55; Franki franco. 18,00 17,69; Franki szwaj 122,25 121,41; Funty angielskie 26,43 26,27; Guldeny g. 109,20 99,80; Korony czeskie 17,60 17; Korony duńskie 117,99 117,15; Korony norw. 132,73 131,75; Korony szw. 136,28 135,30; Liry włoskie 21,80 21; Marki fińskie 11,67 11,25; Marki niem. 117 114; Szylingi austr. 99,20 98,20; Marki srebrne 125 121; Tel Aviv 26,20 25,95.

**Akcje**

Bank Polski 108, Cukier 33; Węgiel 25,75; LAL 58, Starachowice 31 30,75; Tendencja utrzym.

**NOTOWANIA GIELDY POZNANSKIEJ**

Z dnia 13 grudnia

Ceny transakcyjne: owies 20 ton 21,00. Ceny orientacyjne: żyto 21—21,25; pszenica 26,25—26,75; jęczmień gatunkowo minus 50 gr; mąka żytnia I gat. 0—50 proc. 30—31; mąka żytnia I gat. 0—85 proc. 28,50—29,50; mąka pszenna minus 25 gr; otręby żytnie 14,75—15,50; otręby jęczmieńne 15—16. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne uosob. słaba. Obroty: żyta 405, pszenicy 140, jęczmienia 97, owsa 70. Ogólny obrót: 2028,4 ton.

**NOTOWANIA GIELDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ W RYDGOSZCZY**

Z dnia 13 grudnia

Zboża  
żyto 22,40 22,25 22,50; pszenica I gat. 27,25—27,50; II gat. 26,25—26,50; owies 20,40—20—20,25; jęczmień brow. 20,50—21,25; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31,75—32,25; mąka razowa 27,25—28,25; mąka 70 proc. eksp. 30,00—31,50; mąka pszenna 0—30 proc. 47,50—48,50; 0—50 proc. 42—44,50; 0—85 proc. 41—42,50; razowa 0—95 proc. 34,75—35,75; otręby żytnie 15,50—15,75; otręby pszenne 16—16,50; średnie 15,25—15,75; grube 16,50—17; jęczmieńne 15,15—16; kasza jęczmieńna krajana 27,50—28; perła 27,50—28; perlowa 38—39.

**Artykuły strączkowe:**

Groch Wiktorja 24,00—26,00; groch Polgera 23,50—25,50; tulin niebieski 13,00—13,50; 20tly 14,00—14,50.

**Nasiona:**

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepak 51—52; mak niebieski 75—80; siemię lniane 46—49; gorczyca 33—37; kończyca biała 180—210; czerwona czyszczona 87 proc. 120—130.

**Artykuły pastewne i inne:**

Makuch lniany 22,75—23; rzepakowy 20—20,25; sruł soja 24,50—25; wytloki suszone 8—8,50; ziemniak fabr. — 18,5; płatki ziemniaczane 16—16,50; stoma żytnia prasowana 7,50—7,75; siano nadnotekcie luzem 8,50—9,50; prasowane 9,25—10,25 Ogólny obrót: 2028,4 ton.

W niedzielę, dnia 12 grudnia 1937 r. zasną w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, ciocia i babka s. p.

**Anna Nadrowska**

z domu Guzmann  
przeżywszy 79 lat, o czym donoszą w smutku pograżone

**dzieci.**

Nabożeństwo żałobne we farze, w środę 15 grudnia b. r. o godz. 8,30. Pogrzeb z cmentarza w środę 15-go, o godz. 10,30.  
Grudziądz, dnia 12. XII. 1937 r. 8563.

**Wodowanie ms. „Oksywie”**

W czwartek dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się w stoczni Crichton-Vulcan A/B., w Abo (Finlandia) wodowanie statku budowanego w tej stoczni dla S. A. Żegluga Polska.

Statek otrzyma nazwę „Oksywie”. Jest to jeden z dwóch statków tego samego typu, które zostały zamówione przez S. A. Żegluga Polska w Gdyni. Są to motorowce o nośności 1000 t. DW. oraz szybkości 11 węzłów, które są przeznaczone dla eksploatacji między portami Morza Bałtyckiego.

Uroczystość wodowania statku odbędzie się w bardzo skromnych ramach. Matką chrzestną statku będzie pani kapitanowa Elżbieta Ciundziewicka, której małżonek jest dowódcą statku „Lewant”.

Dla upamiętnienia uroczystości wodowania m/s „Oksywie” S. A. Żegluga Polska przeznaczyła sumę zł 1.000.— na Fundusz dla Wdów i Sierot przy Domu Marynarza w Gdyni.

**8 lat za zabójstwo w bójkę**

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Świeciu odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Lönzerowi, który w dn. 26 września br. podczas bójkki we wsi Przyzny pow. świeckiego dokonał zabójstwa mieszkanka tej wsi Pawła Idziaka.

Lönzer skazany został na 8 lat więzienia i 600 zł. grzywny.

**Programy radiowe**

Wtorek, dnia 14 grudnia

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

8.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8.20 Gimnastyka. 8.40 Muzyka — płyty. 9.00 Dziennik poranny. 9.15 Muzyka — płyty. 9.00 Audycja dla szkół. 9.30—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. „W Myszyńce Puszczy Kurpie sobie siedzą...” — słuchowisko w opracowaniu Henryka Ładczaka. 11.40 Pieśni Roberta Schumanna — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz program lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 „Król bohater żakiem” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Anny Wardowej. 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 W muzycznym domu” — audycja w wykonaniu Trii Polskiego Radia w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Radio kronikarz w Helsinkach” — pogadanka — wygłosi dr. Marian Stepowski. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin” — pogadanka — wygłosi dr. Jan Walas. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacł. Frenkiel. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Niesmiertelne książki” — TV wieczór: „Roczniki” Tacyta, aud. w opracowaniu prof. U. J. 19.30 Polska twórczość chóralna — III audycja (z Krakowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ku czci Stanisława Niewiadomskiego (transmisja z sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry PR. 22.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

11.40 Z utworów skrzypcowych Jana Sebastiana Bacha — płyty. 13.00 „Paseka w zimie” — pogadanka rolnicza — wygłosi Stanisław Szydłowski. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 15.10 Program na jutro. 18.15 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 18.35 „Skrzynka techniczna” w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.45 Stacje opieki nad matką i dzieckiem na Pomorzu — pogadanka — wygłosi dr. Wanda Bieńska. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” Gra zespół L. Theinera.

**SIERPC POD ZNAKIEM RADIA**

**Wielkie powodzenie wystawy**

Od kilku dni wystawa radiowa w Sierpcu swie dza tłumnie publiczność z bliższej i dalszej okolicy. Napływ gości jest szczególnie liczny w dni świąteczne. Wśród zwiedzających wystawę przeważają mieszkańcy wsi z sierpeckiego i powiatów najbliższych.

Największe zainteresowanie budzą oczywiście odbiorniki lampowe, ale większy jest popyt na aparaty kryształkowe, jako znacznie tańsze.

Nie mniej tłumnie gromadzą się ludzie przed radiowym autem propagandowym z którego nadawane są koncerty radiowe i przemówienia. Samochód propagandowy objeżdża również okolice Sierpca, budząc wszędzie żywe zainteresowanie.

Wystawa w Sierpcu potrwa dwa tygodnie, tj. do 19 grudnia rb. Do dnia 10 bm. wystawę zwiedziło około 8.000 osób.

**AUDYCJA RADIOWA POŚWIĘCONA PAMIĘCI BOLESŁAWA LEŚMIANA**

Dnia 15 bm. o godz. 21.40 nadeje Polskie Radio audycję poświęconą pamięci zmarłego nie dawno znakomitego poety Bolesława Leśmiana. Ten niezwykły i bardzo odrębny talent poeów polskich stanowił ciekawą, indywidualną zjawiskę. Słowo dla Leśmiana było skoncentrowane treścią barw, dźwiękami, wyobrażeń otaczającego świata. Nigdy Leśmian swych artystycznych wizji nie zakłócił kontaktem z realizmem życia. Jest w nim samozachowawczy lek natury zamkniętej w świecie „snów na jawie”, rozkośnanej w estetycznych możliwościach swej sztuki, pełnej modernistycznego symbolizmu i inwidualnej, świetnie wyrobionej formy. Audycję opracował Julian Tuwrok.



Znak fabryk. **Eksportowa Przetwórnia Mięsa**  
**S. J&CO**  
**Stanisław Jaugusch i Ska**  
 Toruń Tel. biura handl. 1433  
 Telefon fabryki 1543

Tania sprzedaż wszelkiej wędzliny i drobia wędzrowego.

Pierwszorządne wyroby mięsne i konserwy w wielkim wyborze:

w sklepie Nr. 1	ulica Chelmińska nr. 6	8566
" " 2	Grudziądzka nr. 75	
" " 3	Mickiewicza nr. 94	
" " 4	Lubińska (Rzeźnia)	
" " 5	Szeroka nr. 19	
" " 6	Chelmińska Szosa 94	

**Zabiłak się piesek**  
 spaniel, maści złoto-czerwonej, pierś biała, biała linia nad nosem, bardzo długie uszy, ogon obcięty. 8571  
 Prosi się o oddanie za wynagrodzeniem pod adresem: **Kawalki, Zoppot, Hubertus-allee 40, tel. 513-07** albo **Fabryka Czekolady Mix, Gdańsk, Langermarkt 4/5.**

Km. 1911/36. (8563)

**OBWIESZCZENIE**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący przy ulicy Budkiewicza 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Augusty Nitschmann nieruchomości: Grudziądz tom 64 karta 1849, składającej się z domu mieszkalnego, przeznaczonego na dom czynszowy, oraz domu przeznaczzonego na warsztat stolarski, położonej w Grudziądzu przy ul. Małomyńskiej 4.

Nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 31.100,—, cena zaś wywołania wynosi kwotę 23.325,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.100,— zł. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza pokój nr. 20. Grudziądz, dnia 30 listopada 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

**Największy wybór:**  
 żyrandoli,  
 lamp biurkowych i nocnych,  
 radioodbiorników,  
 żelazek, czajników, garczków,  
 kuchenek i piecyków,  
 sprzętu radiowego,  
 materiałów instalacyjnych.  
 Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.  
 firma  
**Inż. T. Wieczfiński**  
 Gdynia, Świętojańska 59, tel. 28-38.  
 Popieracie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy.

**SPRZEDAŻ**

Najlepsze  
**pierniki**  
 toruńskie, łom piernikowy i waflowy poleca **A. Rost,** dawniej **Herrmann Thomas**  
 Toruń, Nowy Rynek nr. 4, hurt. detal. 7846C

**Chirurgiczne**

przybory, irygatory, waty, opaski,  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35, 8362C

**Praktyczne podarki gwiazdkowe dla każdego u**

8396  
**SKŁADANOWSKIEGO**  
 Toruń, St. Rynek 24  
 bielizna damska, męska, dziecięca oraz wszelkie białawy, galanteria  
 KREDYT NA ASYGNATY

**Karpie jadalne**

W czwartki 9, 16 i 23 o godz. 11-tej odbędzie się w Swarzędzu sprzedaż karpia po 90 groszy za funt, przy centnarach po 80,00 zł za centnar (50 kg). Zarząd Leśny Swarzędz. 8428

**Farby**

tapety, lakiery, oliwy, smary  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35, 8362C

**Banany staniały!!!**

Z pierwszego transportu chrześcijańskiej dojrzewalni bananów  
 poleca tanio 7881

**W. Łuniewicz**

Toruń, Chelmińska 4

**Podarki**

gwiazdkowe praktyczne, solidne i tanie  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35, 8362C

Sygnatura: Km. V. 1507 i 1543/37.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 8 w Jaruzynie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Anastazego Graduszewskiego, składającej się z mebli oraz maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 1.285,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1937 r.  
 Komornik: (—) St. Jaroszyński.  
 Zlecenie Nr. 237/VIII/K. (8573)

III. Ukl. 11/37. (8558)

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dla rozpoznania wniosku rolnika Jana Graduszewskiego z Mszanowa pow. lubawski o udzielenie odroczenia wyplat, wyznaczył termin na 28 grudnia 1937 r. godz. 11 pokój 15, na który mogą wierzyciele stanąć osobiście lub przysłać zastępcę prawnego dla udzielenia wyjaśnień.

III. Ukl. 10/37. (8557)

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dla rozpoznania wniosku rolnika Edwarda Sowińskiego z Szymkowa pow. brodnicki o udzielenie odroczenia wyplat, wyznaczył termin na 28 grudnia 1937 r. godz. 11,30 pokój 15, na który mogą wierzyciele stanąć osobiście lub przysłać zastępcę prawnego dla udzielenia wyjaśnień.

**Chorzy**  
 Mamy skuteczne zioła  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35, 8362C

**Drzewo**  
 opałowe i użytkowe jak szczyapy, okraglaki, gałęzie I i II kl., budulec, drąg, dyszle i drzewo kołodziej-skie jest na sprzedaż. Zarząd Leśny Swarzędz. 8426

**Fotograf czne**  
 przybory i pokrewnie  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35, 8362C

**Najmilszym podarkiem gwiazdkowym — to detektor z głośnikiem**  
 który na dogodne spłaty poleca 8263  
**ZARZĄD MECHANICZNY K. Tułodziecki**  
 Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

**Łyżwy saneczki termosy**  
 poleca tanio  
**P. Tarrey**  
 Toruń,  
 Tel. 2093. St. Rynek 23, 1918

**Kilimy**  
 to praktyczny podarek Gwiazdkowy — Zakupisz, Toruń, Krzyżacka 7, m. 5. **Naprawa** zniszczonych kilimów, dywanów na miejscu. 8477

**Artykuły Sanitarne:**  
 chirurgiczne, gumowe, szklane, labor, emalowane, środki opatrunkowe. 8508  
**Protezy**  
 Aparaty ortopedyczne poleca:  
**Aleksander Kamiński**  
 TORUŃ, Sw. Ducha 21, Telefon 2180. Kredyt na asygnaty.

**Choinki**  
 są w wielkich ilościach na sprzedaż. Zarząd Leśny Swarzędz. 8427

**Polecam:**  
 makę, osep, kaszę, pierwszorzędne kawy, herbaty i wszelkiego rodzaju towary kolonialne w wielkim wyborze

**Mieczysław Zakrzewski WEJHEROWO**  
 ul. Mickiewicza 7.

**10 proc. specjalnego rabatu**  
 gwiazdkowego na kapelusze damskie, wielki wybór kolorów, fasonów. „Labor” Toruń, Szewska 12. 8567

**Okazja 8559**  
 Futra męskie i damskie, kryształ, radia, maszyny do pisania i t. p., mało używane przedmioty.  
**DOM KOMISOWY**  
 Gdynia, Świętojańska 79  
 Zakup Sprzedaż  
 Przyjmuję do komisowej sprzedaży.

**krem HALINA**  
 pielęgnuje **Cere...**  
 usuwa **ZMARSZCZKI**

**MIESZKANIA**  
**3-pokojowe**  
 mieszkanie z łazienką, kuchnią do wynajęcia. Gdynia, Warszawska 39. 8570

**RÓŻNE**  
**Oddam**  
 koncesję przedsiębiorstwa monopolowego w Tczewie. Gwarancja 16,500 zł. **Zel, L. Patorak,** Gdynia, Staro-wiejska 15. 8568

**Warsztat obuwia**  
 na miarę i reperacyjny. Specjalność: **zółwki niedźwiedzie**  
 Dobre wykonanie. Ceny przystępne.  
**Fr. Kosnik, Gdańsk**  
 Pfefferstadt 60 w suterynie. 7534

**Prozaki** „MIGREND-NEUROVIN”  
**KOGUTEK**  
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWE

Sygnatura: Km. 202/37. (8574)

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Euzebiusza Pokory w Koronowie, pow. Bydgoszcz nieruchomości: Koronowo Tom VI karta 276 o powierzchni 0,1347 ha, składającej się z domu czynszowego, zabudowań gospodarczych, ogrodu i podwórza, położonej w Koronowie pow. Bydgoszcz przy ulicy Wilsona nr. 33.

Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.400,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.800,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 640,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona Nr. 36, sala Nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 10 grudnia 1937 r.  
 (—) J. Mazuś,  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

**Więzenie w Grudziądzu, ul. Wybickiego**  
 ogłasza na dzień 28 grudnia 1937 r.  
**PRZETARG**  
 nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą informować się u Naczelnika Więzienia w godzinach urzędowych. (8564)  
 Zlecenie Nr. 1202/IX.

**OGŁOSZENIA:**  
 wiersz milimetry na stronie 1-famowej . . . . . 3,20 zł  
 w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
 w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 35 proc. niższe.  
 Komunikaty 50 gr za wiersz.  
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie porozumienia Głównego Gdańskiego z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYKOSI:**  
 W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
 Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
 Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
 W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,52 gd; przez gońca . . . . . 3,00 gd  
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
 Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.  
 Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTKI,** Toruń, ul. Bydgoska 54.

**UWAGI:**  
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, do upoważniają do żądania zwrotu gotówki, zaś nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sągdem ściąganiu należności rabat apud. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
 Caconkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.